Drugi nakład.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 4. — Rok II. Kraków, dnia 26 stycznia 1930 roku. Cena egz. 30 groszy

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16.— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6. Tel. 1018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:	
I. strona wiersz mm	75 groszy.
Kronika „ „	50 „
Nadesłane „ „	40 „
Zwykłe „ „	30 „

CHEMICZNA PRALNIA I FARBIARNIA
Fr. Bębenka w Krakowie
Centrala: Grzegórzecka 32
Na żądanie uskutecznia się w 6-ciu godzinach
FILJE: UL. DUNAJEWSKIEGO 9. UL. ŚW. JANA 26. UL. STAROWIŚLNA 26. UL. ŚW. SEBASTJANA 5. PODGÓRZE—RYNEK 13.

OD DNIA 23 B. M. DO 15 LUTEGO B. R. URZĄDZAMY W NASZEJ FIRMIE
WIELKA WYSPRZEDAŻ OBRAZÓW
PO CENACH ZNIŻONYCH.
OBRAZY OLEJNE I AKWARELE W RAMACH OD 15.— ZŁ.
W. JANECZEK Kraków, Rynek 20. (róg Brackiej)

Ostatnia deska ratunku.

CYFRY I FAKTY PRZERAŻAJĄCEJ RZECZYWISTOŚCI.

Kraków, 22 stycznia 1930 r.

Są ludzie, którzy niebezpieczeństwo żydowskie uważają za śmiesznie dziecinnego straszaka, za urojenie i egzaltowany wymysł fanatyków. Ci ludzie właśnie, powodowani „humanitarnemi" uczuciami idą ręka w rękę z żydami handlują z nimi, utrzymują stosunki towarzyskie i starają się przyswoić sobie zgubne resztki wyrafinowanej „kultury" pejsaczy. **Dzięki tym właśnie szabesgojom i „humanitarnym" mędrcom z zaścianka, zabrnęliśmy w grzęsawisko gudłajskie.**

Dziecinny straszak niebezpieczeństwa żydowskiego przeobraził się w przeciągu niespełna dziesięciu lat w olbrzymią **postać rzeczywistości.**

Żydzi wtargneli ze swego ghetta do śródmieścia. Kupili kamienice. Zawładnęli sklepami. **Wyparli katolików na przedmieścia.** Staliśmy się pajasami.

Czyż i teraz znajdą się ludzie, którzy by nas posądzili o lekkomyślne sianie nieprawdziwych wiadomości? Czyż i teraz nie chcecie nam wierzyć, że to wiemy? Że za lat dwa lub trzy pochłonie nas do cna bagno żydowskie, że zejdziemy do roli prawdziwych niewolników.

Jeśli jeszcze jesteście **ślepi i głusi może do was przemówią suche fakty,** może wstrząsną one waszemi sumieniami, **poruszą wasze serca,** otworzą oczy i ujrzycie wreszcie w **jak opłakanej sytuacji** znajduje się Polska dzięki waszej tolerancji.

Niech więc mówią fakty, niech bi ją one nas obuchem i oprzytomnią.

Mówić o Krakowie, o prastarej stolicy, o dostojnym Panteonie kultury naszej, to rozrywać rany, to upokarzać się do ostatnich granic...

A więc.

Piętnaście lat temu ani jedna kamienica w Rynku i przy ul. Florjańskiej, Sławkowskiej, Długiej, Dunajewskiego, Szewskiej, św. Anny i innych w centrum miasta nie należała do żyda, — a dziś?

80% (OSIEMDZIESIĄT PROCENT)

Dziś budżet dawnego miasta królewskiego Krakowa układa komisja budżetowa składająca się z 13 członków, w tym

8 ŻYDÓW, A TYLKO 5 CHRZEŚCIJAN.

Ohyda! Dr. Gross, Epstein, Kleinberger, dr. Landau, dr. Lauer, dr. Merz, dr. Oberländer, dr. Tilles, **będą szafarzami grosza publicznego,** oni będą decydować o każdym wydatku, gdyż mają przygniatającą większość.

Jak będzie wyglądać, ta żydowska gospodarka naszym groszem, niech mówią dalsze fakty.

Oto w Łodzi, gdzie **w radzie miejskiej żydzi i ich poplecznicy socjaliści mają zdecydowaną większość** uchwaliła **rada miejska na szkolne i dobroczynne cele dla gminy żydowskiej 95 tysięcy zł., dla gminy protestanckiej 45 tysięcy zł., a dla**

GMINY KATOLICKIEJ AŻ... 3 TYSIĄCE ZŁ.

A więc dla **mniejszości faktycznej uchwalono 140 tysięcy, a dla tysiącznych rzesz katolickiej ludności Łodzi, rekrutującej się przeważnie z robotników rzucono na odczepne 3 tysiące.**

Nasza wina. Byliśmy ślepi przez długie lata. Nie widzieliśmy zmory żydowskiej. Dziś pokutujemy za dawne grzechy i przyjmujemy z rąk żydów i szabesgojów rzucony nam z łaski ochłap. **Dla nich setki tysięcy, dla nas grosze.**

A w Warszawie czyż jest lepiej?

Tam żydzi śmiejąc się bezczelnie, drwią z nas i mówią otwarcie:

WASZE TYLKO POWIETRZE, A STOLICA JEST NASZA.

A miasteczka kresowe w dawnej Kongresówce i w Małopolsce, **czyż to nie ich miasteczka?** Gdzie spojrzeć — żyd! Gdzie tknąć — **żyd!** Kto otworzył nowy sklep — **żyd!** Kto kupił folwark — żyd! Kto zbankrutował — katolik! Kto sprzedał kamienicę lub ziemię — katolik!

Oto fakty! Oto straszny obraz rzeczywistości. To wiemy!! To nie frazes, nie demagogiczny wykrzyknik.

TO POWOLNE KONANIE.

Czyż nie znajdziemy siły do samoobrony?

Czyż damy się zdławić i zniszczyć?

Jesteśmy zdani na własne siły, nikt nam nie przybędzie na ratunek. **Jeśli chcemy żyć wolni i niezależni** w wolnej Polsce, **musimy natychmiast rozpocząć bojkot żydów.**

Bojkot to ostatnia deska ratunku, tylko bojkot nas wyzwoli.

(x—y)

Bezczelny atak na armję polską!

PROWOKACJE POS. GRUENBAUMA NIE USTAJĄ! — JAK GRUENBAUM BRONI KOMUNISTÓW ŻYDOWSKICH Z TRYBUNY SEJMOWEJ. — JAK ZACHOWYWAŁ SIĘ PAN PREZYDENT RZPLITEJ WOBEC OSOBY POSŁA GRUENBAUMA. — DO CZASU DZBAN WODĘ NOSI!

Kraków, 22 stycznia 1390.

(—) I znów jesteśmy świadkami prowokacji osławionego posła Grünbauma, prezesa sejmowego Koła żydowskiego, który na jednem z ostatnich posiedzeń sejmowych znów w **bezprzykładny sposób prowokował całe społeczeństwo polskie, stając w obronie żydów komunistów** i atakując w niesłychany sposób **władze** nasze.

Oto w czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty pos. Grünbaum zabrawszy głos poruszył kwestję żydowską w swój zwyczajny sposób: **prowokując każdem nieomal słowem.** Twierdził — jak zwykle — że szkolnictwu żydowskiemu dzieje się w Polsce „krzywda", poczem zawołał z patosem:

— I panowie się dziwią, że się **rozwija komunizm wśród młodzieży żydowskiej?** Za czasów rewolucji rosyjskiej wśród młodzieży żydowskiej w Rosji było **gros agitatorów rewolucyjnych.** Inteligencja rosyjska rozumiała dlaczego tak było. **Panowie**

STWARZACIE TE SAME WARUNKI

jak za czasów rosyjskich"!

Tak oto przedstawiciel tałmudyzmu w Polsce, **kryjąc się za parawanik nietykalności** poselskiej śmie z z publicznej sejmowej trybuny **porównywać sytuację żydów w Polsce do sytuacji żydów w Rosji carskiej,** śmie **usprawiedliwiać w bezczelny sposób komunistów w Polsce, wiedząc, że 99 proc. to sami żydzi.**

Poseł Grünbaum, który w szeregach komunistów ma nawet

SWEGO RODZONEGO SYNA,

skazanego niedawno przez sądy polskie w Łodzi, zamiast cicho siedzieć i uczyć synów swoich sjonizmu, którego mieni się przecież być najczystszym wyrazicielem, **prowokuje tylko** w niesłychany sposób nas, Polaków,

Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne
Inż. BOLESŁAW JURSKI
KRAKÓW, JAGIELLOŃSKA 2. TELEFON 3198
wykonuje: instalacje oświetlenia i przeniesienia energji elektrycznej.
Budowa stacyj elektrycznych dla miast i wsi. Dostawa wszelkiego rodzaju materjałów elektrotechnicznych.

zarzucając, że „krzywdzeniem“ żydów popychamy ich do komunizmu!

Nie po raz pierwszy nadużywa pos. Grünbaum trybuny sejmowej do **antypolskich, antypaństwowych wystąpień!** Słynne jest do dziś dnia jego wystąpienie, gdy to po uchwaleniu ustawy o spoczynku niedzielnym w Polsce — zawołał z wściekłością: **„Straciliście w tym dniu Wilno i Lwów!“**

A w grudniu ub. roku w czasie generalnej debaty sejmowej ten typowy talmudysta **zarzucił** znów z trybuny sejmowej

ARMJI POLSKIEJ,

że w czasie wojny z bolszewikami w roku 1920 posługiwała się antysemityzmem!

Armja polska nie potrzebowała posługiwać się wówczas antysemityzmem, **boć całe społeczeństwo było świadkiem, kto w zajętych czasowo przez hordy bolszewickie miastach polskich obejmował rządy, kto tworzył na poczekaniu ochotnicze oddziały żydowskie, walczące po stronie bolszewickiej, kto tworzył jaczejki i kto w miastach tych komisarzował!**. Społeczeństwo całe widziało to **naocznie i nie musiało być** o tem **„przekonywane“ dopiero przez armję Polską!**

Pos. Grünbaum w swej typowej, fanatycznej, judejskiej zaciekłości, wypluwa wszystko co mu ślina do ust niesie. Rzuca **oszczerstwami** na rządy polskie, na armję polską, na społeczeństwo polskie, wściekły zapewne jeszcze i oto, że **Pan Prezydent Rzeczypospolitej dał mu w grudniu ub. roku namacalnie**

DOWÓD ZA KOGO GO UWAŻA!

Bo oto, kiedy Pan Prezydent wzywał do siebie na Zamek w czasie przesilenia rządowego wszystkich po kolei **prezesów klubów poselskich,** zaprosił posła żydowskiego Rosmarina ze wschodniej Małopolski a **pominął zupełnie osobę Grünbauma**, będącego przecież **prezesem** Koła Żydowskiego!

Tak więc Grünbaum, nie mający już nic do stracenia, rzuca się i pluje wokoło oszczerstwami. Powinien jednak pamiętać o przysłowiu, że **„do czasu dzban wodę nosi“** oraz, że **nawet polska** tolerancja i cierpliwość ma swoje granice!...

Boy-Żeleński w roli króla Heroda.

„BOY-OWE“ PODBOJE OBYCZAJÓW...

Znany ze swych wystąpień p. Boy-Żeleński, — lekarz-literat (uniwersalna postać), rozszerzył ostatnimi czasy swe kompetencje na sprawy: ustawodawstwa i wymiar sprawiedliwości... za spowodowanie sztucznych poronień, chcąc odegrać, snać rolę „zabójcy“ niewiniątek króla Heroda XX-go wieku.

Zajął się więc gorliwie (jako lekarz, publicysta — „fe-ljetonista“) tą delikatną sprawą, zbierając, drukując i ogłaszając dokumenty w tej sprawie, nie wyłączając takich, w których domagają się „sprawiedliwości“ — ludzie tej płci, którzy na „ciążę“ nie zapadają (za wyjątkiem zapadnięć na ciężkie myślenie, którego nawet ten niby „mędrzec“ Boy często zrozumieć nie może i przerwać nie jest w możności), a są jednocześnie (one „dokumenty“) urągowiskiem sprawiedliwości.

Pismo, w którym ukazały się „boyowe“ artykuły, jest tem zbudowane tak dalece, że przeciwnikom „poronień“, którzy donieśli o jego skutkach (śmierć matki i dziecka) — zarzuciło więcej, niż... głupotę, ponieważ — był dopisek — „Bovowi pod uwagę“...

Czy wy wiecie, robotnicy, że Boy twierdzi, iż wasze dzieci, w większej liczbie, nie powinny oglądać świata, bo są za biedne i za mizerne... Wybitne siły lekarskie zgodnie stwierdzają, że poronienia w większości wypadków są niebezpieczne i decyzja, co do powzięcia tego kroku — winna należeć do konsyljum lekarskiego (sądu fachowców) czy i o ile jest konieczna. Przyczem obawa o powierzchność, egoizm, żądza używania, nie mogą być przyczynami branemi pod uwagę. Tu chodzi o życie ludzkie, dwa istnienia, **które droższe** — żaden „mędrzec“ nie wie...

Dlaczego Boy pisze pod adresem polskiego robotnika żeby się nie rozmnażał?...

Czyżby robotnik nie miał prawa do życia w Polsce?

Czemuż to Boy-Żeleński nie postara się, aby jego porady przetłumaczono w żargonie i podano tym, którzy się rozmnażają — nie bacząc na brak miejsca i chleba i własnej ojczyzny?...

Polska jest krajem pod względem zaludnienia i jej państwowych przeznaczeń nie nadającym się na „boyowe“ poronienia... czy dzieciobójstwa eksperymentalne...

Jedno tylko jest pocieszające, że zwolennicy metod Boya, o ile je wezmą sobie do serca, umrą bezpotomnie...

F. M.

„Piekło kobiet“ Boy'a

SKONFISKOWAĆ NIEMORALNĄ KSIĄŻKĘ!

W tych dniach ukazała się broszura **Boya - Żeleńskiego** p. t. **„Piekło kobiet“**, poświęcona zagadnieniu **neomaltuzjanizmu i przerywaniu ciąży.**

Praktyki neomaltuzjańskie znalazły w Boyu oddanego szermierza, który prowadzi swą akcję do ostatecznych granic, propagując zupełnie niedwuznacznie zapobieganie ciąży czy też spędzanie płodu i domagając się **uchylenia karalności tych występków.**

Z perfidnym uśmiechem Boy stwierdza, że zniesienie odnośnych postanowień kodeksu karnego będzie dobrodziejstwem dla kobiet, które chciałyby „uniknąć konsekwencyj“. Zapewni im bowiem higjeniczne załatwienie tej kwestji. I to jest najważniejsze. **Boy nie interesuje się wcale ani etyczną, ani socjalno - ekonomiczną stroną zagadnienia seksualnego i sprawy potomstwa.**

To dla niego za wysokie sfery. Postawił on sobie zadanie udoskonalenia techniki życia płciowego, która ma według niego słaby punkt — naturalne konsekwencje zapłodnienia.

Kwestja zapłodnienia, to dla Boy'a tylko sprawa między dwojgiem ludzi. To trzecie — dziecko — nie wchodzi w rachubę zupełnie. Trzeba zerwać z przekonaniem, że „zapłodnienie to dopust Boży“!

Boy wyraźnie depcze tu już nietylko parawany pruderji, ale wprost odziera sprawy seksualne z wyższej celowości i godzi się to powiedzieć, ze świętości. Dusza nowopoczętej istoty — to dla Boy'a rzecz nieistotna, nie wchodząca zupełnie w rachubę. **Prawo płodu do życia — to fikcja, którą trzeba jak najrychlej zlikwidować w imię prawa do użycia przygodnych partnerów, czy nawet małżonków (!!).**

Zresztą wogóle po co te spekulacje — wystarczą niektóre preparaty, a sprawa inny bierze obrót.

Jaki? — Poucza o tem wymownie los wyludniającej się Francji.

Bah — ale dla Boy'a, wyludnienie, czy ograniczenie przyrostu to najlepsza recepta pacyfikacji świata. I tu dla przykładu ilustruje Boy przepiękne perspektywy pojednania między Polską i Niemcami pod znakiem „demoralizacji macic“!

„Dzień, w którym kobieta polska porozumiałaby się z niemiecką co do „demoralizacji macic“, byłby ważnym dniem dla pokoju ludzkości, może ważniejszym od wszelkich szacherek genewskich. „Neolizystratyzm“ — oto hasło godne człowieka. Ciekawe jak na to zapatruje się nasze M. S. Z.?!

Boy nawet nie zdaje sobie racji, że jego niecna recepta, podchlebiająca najniższym instynktom ludzkim, które należy hamować a nie podniecać, prowadzi do

DEMOBILIZACJI SUMIEŃ.

Uczy lekceważenia obowiązków. Stawia na szczyt życia hasło: Carpe diem!

Zdaniem Boya natomiast „cała etyka — jak pisze z ironją — jest contra naturam!“. Każe bowiem płodzić miljony istnień, które wytracą się we wzajemnych walkach.

„Gebärstreik“ — oto droga do lepszej ludzkości. Bo przecież — zachwyca się naiwnie Boy â już J. S. Mille pisał: „Nie można spodziewać się postępów moralności, póki licznych rodzin nie będzie się traktowało równie pogardliwie (!) jak pijaństwo!“.

Lecz Boy nie szuka w tem argumentów dla prohibicjonizmu seksualnego. Przeciwnie:

„Kwestja neomaltuzjańskich praktyk musi wyjść na światło dzienne i stać się znajomą już młodej dziewczynie jako elementarz jej doli kobiecej“...

I konsekwentnie Boy ogłasza adres pewnej lekarki w Krakowie, która zna prosty „śmieszny domowy środek“, zapobiegający poczęciu. Co tam żałować! Niech każda panna się dowie!

Boy strasznie współczuje wszystkim obarczonym dziećmi kobietom: „Toż to zezwierzęcenie kobiety“. Nie boli go jednak zezwierzęcenie kobiety bezpłodnej — „manekina miłości“.

Lecz widać zreflektował się Boy że takie ułatwienie życia płciowego **przez usunięcie jego konsekwencyj** działa demoralizująco, osłabia wolę, zaszczepia nietylko ciału, ale i duszy „harmon bezpłodności“.

A przecież jednak trzeba rodzić dzieci. Musi się znaleźć ktoś wypełniający te funkcje.

Sam Boy, lekarz z zawodu stwierdza, że jego koledzy mają najmniej dzieci. To samo inteligencja.

Więc kto będzie rodził?

I na to Boy ma odpowiedź:

„W uświadamianiu neomaltuzjańskiem trzeba indywidualizować. **W pewnych klasach wreszcie trzeba wychowywać kobiety zupełnie nieświadome i nienawykłe do elementarnej nawet higjeny**“ (aż tak).

Czyż Boy nie rozumie, że tem jednem zdaniem przekreślił sens całego swego wystąpienia?

Lecz Boy pociesza się, że gdy zniesie się kary za spędzanie płodu, to potem nagrodami za każdy poród będzie można wpływać na przyrost potomstwa. Złudzenie! Przekonała się o tem Francja i Włochy.

Jedyną zasadą i nakazem jest ścisłe przestrzeganie prawa natury w tej dziedzinie. Ono jest fundamentem życia narodów.

Książka Boya, propagująca niemoralne praktyki i zachęcająca do zniesienia ich karalności — jest z punktu widzenia interesu społecznego szkodliwa i koliduje z kodeksem karnym.

Konfiskata jej jest koniecznością!

J. Czarnecki.

Propaganda komunistyczna w teatrze

Korespondent nasz donosi z Łodzi o zajściu, jakiego widownią był łódzki Teatr Miejski w niedzielę wieczorem:

Wystawiano tu od kilku dni sztukę berlińskiego pisarza pod tytułem **„Cjankali“**, której tendencją jest **legalizacja poronień**. Akcja rozgrywa się na tle rewolucji niemieckiej w 1918 roku i **przesycona jest przesłankami komunistycznemi.**

Podczas aktu **trzeciego tej sztuki, gdy jeden z aktorów śpiewał piosenkę rewolucyjną, z galerji rzucono bombę łzawiącą, która wywołała wielki popłoch wśród publiczności.** Przedstawienie **musiano przerwać.** Zamieszanie wśród cisnącej się ku wyjściu publiczności powiększył jeszcze brzęk tłuczonego szkła. Policja **aresztowała na** miejscu sprawców.

Po dokładnem przewietrzeniu sali przedstawienie doprowadzono spokojnie do końca.

Zdemaskowanie faryzeuszostwa żydowskiego

przez posła polskiego w Stanach Zjednoczonych p. Filipowicza.

Kraków, 22 stycznia 1930.

(—) Nagonka zagranicznej prasy żydowskiej na Polskę jest ogólnie znana. To, co żydowskie albo stojące na usługach żydów, względnie przez nich finansowane, piśmidła zagraniczne na nas wypisują, jest już czasami nawet nie oburzające, lecz wprost **śmieszne.** Że dzieje się to na ciche a dyskretne skinienie żydów z Polski — to też prawda, ale ostatnio znów żydzi zagraniczni pozwolili sobie na w najwyższy sposób **aroganckie** wystąpienie wobec Polski.

Oto do posła polskiego w Stanach Zjednoczonych, p. Filipowicza, udała się delegacja t. zw. federacji żydów polskich w Ameryce, która złożyła na jego ręce memorjał (!) wskazujący na rzekomo **ciężkie położenie ekonomiczne żydów w Polsce** oraz na **ujemne dla ludności żydowskiej skutki wprowadzenia monopolów państwowych oraz rozwoju kooperatyw,** przyczem równocześnie memorjał podkreśla **lojalność** (ha! ha! Koń by się z tego uśmiał! — przyp. zecera) **żydów wobec Polski.**

Naprawdę, taki **memorjał** to już poprostu **bezczelność najordynarniejsza!** Jednem słowem żydom amerykańskim niepodoba się, że rząd polski przeprowadza rewizję koncesji monopolowych, że chce je odebrać bodaj częściowo **ludziom bynajmniej nie zasługującym** na to, by czerpali z nich dochody, a oddać je **inwalidom** polskim, tym, którzy swą **danią krwi i zdrowia**, złożyli oczywiste dowody, że do obowiązków wobec ojczyzny poczuwają się. Oczywiście, żydzi amerykańscy chcieliby, by Polska nadal oddawała tylko żydkom wszelkie dobrze popłatne interesy, koncesje, monopole — ba, chcą, by rząd wywarł presję na... **kooperatywy** polskie, na spółdzielnie, bo — **im się to niepodoba!**

Rozumiemy doskonale, że żydom **muszą** się polskie spółdzielnie niepodobać, gdyż one przyczyniają się do **unarodowienia handlu polskiego,** ale **pomimo,** że żydom to się **niepodoba, spółdzielnie polskie będą nadal się rozwijać i to z dobrym skutkiem!**

Na szczęście p. poseł Filipowicz zdobył się na godną **odpowiedź, gdyż raz wreszcie zdarł maskę faryzeuszowską z twarzy talmudystów,** oświadczając dobitnie impertynenckiej delegacji, że wypadki antysemityzmu w Polsce są sporadyczne, wyjątkowe, niebardziej liczne, aniżeli wypadki antagonizmu **wśród samych żydów.** Wskazując zaś **na fakty historyczne** stwierdził dobitnie, że **„w ostatnich 500 latach historji Europy nie było wypadku, aby jakikolwiek kraj więcej uczynił dla żydów, niż dokonano w Polsce w ostatnich 10 latach“!** Sapienti sat! Wystarczy. Krótko i dobitnie zdemaskowana bezczelność i natręctwo żydowskie!

Co się zaś tyczy położenia **ekonomicznego** żydów w Polsce — **to jak** słusznie zaznaczył pos. Filipowicz — **nie jest ono gorsze od położenia innych obywateli.** My od siebie zaś dodamy, że jest **lepsze** no, ale p. pos. Filipowicz tylko z kurtuazji tego im nie powiedział.

W każdym razie dobrze się stało, że nasz przedstawiciel w Stanach Zjednoczonych — choć może się to żydom nie spodobało — **zamknął im usta raz a dobrze, demaskując równocześnie ich przewrotny talmudyzm.**

Gdyni grozi zalew morza...

GROŹNA FALA SIĘ ZBLIŻA. — BUDUJMY TAMY OCHRONNE.

Na cały kraj musi popłynąć alarm. **Gdyni grozi zalew morza,** — ale nie naszego Bałtyku, lecz **morza jarmułek, pejsów i chałatów.**

Musimy jasno i twarcie mówić o **niebezpieczeństwie żydowskiem, które coraz wyraźniej poczyna zagrażać polskiemu charakterowi portu gdyńskiego.**

GROŹNA FALA SIĘ ZBLIŻA.

Żydzi pchają się do Gdyni z całej siły. Nietylko żydzi z Gdańska i Warszawy, ale żydzi z różnych miasteczek wielkopolskich, wypróbowani w walce z żywiołem polskim. Zajmują **placówki handlowe,** zapoznają się z maklerstwem okrętowem, podejmują się **dostaw żywności dla statków, nabywają grunta i myślą o budowie wielkich dochodowych kamienic.** Są bardzo obrotni i zręczni. Są jeszcze cisi i skromni, bo spodziewali się oporu. **Tamtejsze społeczeństwo polskie nieskoordynowane** należycie, niezwiązane jeszcze należycie z terenem **oporu żydom nie stawia.** Władze, choćby nawet chciały, nie mają egzekutywy w walce z żydostwem.

Wobec takiego stanu rzeczy element żydowski w Gdyni zyskuje na pewności i mocy.

BIERNOŚĆ POLSKIEGO SPOŁECZEŃSTWA.

Kampanję o **zawładnięcie życiem gospodarczem Gdyni** prowadzą coraz to **śmielej i otwarciej, wyzyskując dogodne okoliczności i bierność polskiego** społeczeństwa, które **winno zdać sobie sprawę z niebezpieczeństwa** zaprzepaszczenia polskości miasta, które powołał do życia cały naród.

Napewno nie wystarczyłoby palców obu rąk, żeby zliczyć w Gdyni sklepy polskie, które właściwie są zamaskowanemi sklepami żydowskiemi. Polski jest tylko szyld.

Żyd, faktyczny właściciel, **przyjeżdża** co rano **z Gdańska, przywozi** towar i przez cały dzień pilnuje sprzedaży, dokonywanej przez Polaków. **Wieczorem zgarnia pieniądze i wraca do Gdańska,** żeby następnego dnia znowu powrócić.

Gdzie nie mogą wystąpić jawnie lub pod neutralną maską jakiejś firmy o egzotycznem brzmieniu tam stają się cichymi spólnikami i właścicielami polskich przedsiębiorstw.

Wstyd! Doprawdy wstyd, że miasto zbudowane zbiorową wolą narodu tak łatwo daje się opanować żydom..

Jeszcze czas, aby naprawić zło. **Budujmy tamy ochronne i nie pozwólmy fali żydowskiej zalać nawskróś polskiej Gdyni.**

W taki sposób biorą się żydzi do zawładnięcia kupiectwem w Gdyni.

Polska, czy żydowska reprezentacja Polski w Wiedniu?

NIE MA ANI JEDNEJ OSOBY O POLSKIEM NAZWISKU W POSELSTWIE I KONSULACIE POLSKIM W WIEDNIU.

W tygodniku „Na Dobie", będącym wyrazem secesjonistów z sanacyjno-konserwatywnego „Dnia Polskiego" znajdujemy artykuł p. t. „Nasi dyplomaci w Wiedniu", w którym czytamy:

— „Polska reprezentacja dyplomatyczna w Wiedniu, jej skład osobowy, **jest jakiemś fatalnem nieporozumieniem, które w interesie państwa należałoby jak najprędzej usunąć.** Jeżeli uwzględnimy fakt, że **Austrja jest państwem katolickiem, jak jest niem również Polska, to musimy stwierdzić, że nasze ministerjum spraw zagranicznych, obsadzając polską placówkę dyplomatyczną i polski konsulat w Wiedniu, nie brało tego widocznie pod uwagę.**

Polska reprezentowana jest w stolicy Austrji **niezwykle swoiście i jednostronnie.**

Poseł polski w Wiedniu jest p. **Karol Bader połączony węzłami pokrewieństwa i licznemi koneksjami z burżuazją żydwoską na terenie wiedeńskim i lwowskim,** co jednak nie jest jeszcze dostateczną kwalifikacją dla dyplomaty, **reprezentującego Polskę w katolickiej Austrji.** Szefem biura prasowego w poselstwie polskiem w Wiedniu jest **dr. Parnes,** b. **profesor gimnazjum w Kamionce Strumiłowej. Sekretarką jego jest panna Widgau. Referentem prasowym w poselstwie jest prof. dr. Adolf Berger.**

Pp. **Parnes i Berger** noszą tytuły pierwszy radcy, drugi sekretarza poselstwa.

Dyrektorem kancelarji poselstwa **jest p. Pacowsky** — jak utrzymują — **do niedawna zdecydowany Ukrainiec. Ekspedjentką w kancelarji poselstwa jest p. Barthel.**

Tak wygląda polska reprezentacja dyplomatyczna w Wiedniu.

Z kolei zobaczymy, jak się przedstawiają stosunki w konsulacie polskim. Są tam przedewszystkiem pp. **Widder, Klener i Tenenbaum.** W biurze pocztowem konsulatu zasiada **panna Pardesówna.**

Poza tem pracują w konsulacie jednostki, które aczkolwiek nie są pochodzenia żydowskiego, jednak przez swe niepolskie nazwiska dziwnie uzupełniają ten tak — powiedzmy łagodnie — **nieodpowiedni dla Polski zespół jej reprezentantów dyplomatycznych i konsularnych.**

Czyż wobec takiego składu osobowego polskiego poselstwa i konsulatu w Wiedniu można się dziwić, że **na temat ich działalności krążą w Wiedniu różne dykteryjki i anegdoty, powtarzane zarówno w kołach dyplomatycznych, jak i rządowych. Nie cytujemy ich tutaj, bo nie chodzi nam o obniżanie powagi naszej reprezentacji w Wiedniu.**

Przeciwnie, chcielibyśmy, aby zdobyła sobie taki autorytet, jakim się powinna cieszyć reprezentacja państwa polskiego. Aby ten cel osiągnąć, **trzeba zmienić skład osobowy i poselstwa i konsulatu.**

Dlaczego akurat w Wiedniu, w tym Wiedniu, w którym są jeszcze żywe tradycje i wspomnienia Potockich, Gołuchowskich, Dunajewskich Bilińskich i innych, **którzy godnie, poważnie, a niekiedy wspaniale reprezentowali część Polski, wchodzącą w skład monarchji austrjacko-węgierskiej,** muszą reprezentować odrodzoną Polskę pp. Bader, Tennenbaum lub inny Munio. Tak być nie powinno. Nie zgadza się to z naszą godnością narodową.

Chcą smażyć nieboszczyków.

Co pewien czas Departament Sanitarny Min. Spr. Wewnętrznych występuje z projektem ustawy o budowie krematorjów. Dowiadujemy się, że obecnie znowu wystąpił z takim projektem do uzgodnienia z Min. Wyzn. Rel. i O. P., traktując sprawę krematorjów, jako nagłą.

Podziwiamy niezwykłą troske M. S. W. Wygląda to tak, jak gdyby większego zmartwienia nasza biurokracja ministerialna nie miała. **Polsce brak jest obecnie conajmniej 200 tysięcy mieszkań,** większość miast w państwie niema kanalizacji, niema łaźni ludowych. **ludność żyje w niesłychanie niehygienicznych warunkach,** a Departament Sanitarny **najwięcej się martwi o budowę pieców do smażenia nieboszczyków.** Niema pieniędzy nietylko na budowę domów nowych, ale na dokończenie już rozpoczętych. Polska przeżywa ciężki kryzys budowlany. Na krematorja jednak pieniądze gotowe się znaleźć.

Podziwiamy politykę państwową, niektórych naszych dykasteryj.

——oo——

POD OSTRYM KĄTEM.

ŁADNIE BĘDZIEMY WYGLĄDAĆ.

Żydzi chodzą wytrwale koło swoich interesów, — z pasją i chytrze. Rozmaici nasi dygnitarze lubią „układnych" żydków, więc zawsze pejsaczom grosz kapnie. Naturalnie większy, jak nam parjasom.

Naprzykład w Warszawie, przyznał magistrat żydowskiemu domowi akademickiemu 1 tys. zł. miesięcznej subwencji, żydowskiej szkole Ahawas Tora 4.200 zł. zapomogi, a katolickim instytucjom, aż 2.500 zł. Co za cudowne proporcje tego rachunku. Żydom 5.200 zł., a katolikom 2.500 złotych!

Skandal! Tak dzieje się w stolicy. W stolicy katolickiego państwa. Ładnie będziemy wyglądać za lat parę. Cudownie...

X—Y.

Demaskować firmy żydowskie

UKRYWAJĄCE SIĘ POD NAZWĄ FIRM POLSKICH.

(—) Nasza akcja zmierzająca do ujawniania firm żydowskich, ukrywających się pod nazwami czysto polskimi, względnie nazwami, bynajmniej nie wskazującymi na to, że są to firmy żydowskie — budzi coraz większe **zainteresowanie** wśród społeczeństwa. Coraz częściej napływają listy, z których dowiadujemy się, jak ten i ów Sympatyk dopiero teraz, po ogłoszeniu danej firmy w „Haśle Podwawelskiem" dowiedział się, iż ma do czynienia z firmą **żydowską,** a nie polską i jak dzięki temu — powstrzymał się od popierania firmy niepolskiej.

Równocześnie zaś otrzymujemy dalsze listy, demaskujące firmy, względnie instytucje niepolskie.

Tak więc firmami **żydwoskiemi** są:

Biuro sprzedaży wyrobów metalowych w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 8.

Polski Przemysł mączny w Krakowie, przy ul. Florjańskiej 47.

Przedsiębiorstwo dla budowli fabrycznych w Krakowie przy ul. Wolskiej 24.

Krakowska Fabryka wyrobów powroźniczych w Krakowie na Dębnikach.

„**Rozkwit**" fabryka wódek i likierów w Bielsku.

Spółdzielcze Towarzystwo Wzajemnego Kredytu z ogr. odp. w Tarnowie.

Związek Kredytowy w Przemyślanach.

Spółdzielczy Bank Ludowy w Stanisławowie przy ul. bar. Hirscha.

„**Eres**" fabryka cukierków i marmolady w Jaśle, własność Reicha i Schimmera.

„**Blacholit**" fabryka wyrobów blaszanych we Lwowie przy ul. Janowskiej 85, własność żyda Wolfa Weinreba.

Spółdzielczy Bank Handlowy w Częstochowie.

Tałmudyzm konspirujący.

GABRIELOWI JEHUDZIE IBU IZRA NA OSUSZENIE ŁEZ I SPROSTOWANIA MYŚLI.

Przed kilkoma miesiącami pokazała się w handlu księgarskim broszura wydana w Poznaniu 1929. pod tytułem: „Chrześcijańskiego żyda, wspomnienia — łzy i myśli", a której autor kryje się pod pseudonimem Gabriel Jehuda Ibu Izra.

Pardon! lecz to właciwie nie jest pseudonim, a imię i nazwisko i tytuł jednego z jego przodków, który według ustnego podania był księciem i według ustnego podania został w Hiszpanji w obronie wiary żydowskiej na śmierć zamęczony. — Czytając recenzje o tej broszurze nie mogłem sobie wyrobić właściwego zdania o jej autorze. Według recenzji zamieszczonej w „Głosie Narodu" przedstawiałem sobie autora jako żyda w dojrzałym wieku, który dąży do Jerozolimy, odnowionej w duchu Chrystusowym, lecz złośliwi ludzie z pomiędzy chrzescijan Polaków zatruwają jemu żywot. — Wielu z tych, którzy czytali tę broszurę, uważa jej autora za nowoczesnego Jeremjasza, tylko z tą różnicą, że starotestamentowy Jeremjasz płakał nad upadkiem ludu Izraelskiego, a Gabriel Jehuda Ibn Izra płacze nad upadkiem ludzkości a w pierwszej linji Polaków, — drudzy natomiast są zdania, że treść tej broszury jest obłudna.

Dowiedziawszy się o tem, że autor broszury był gospodarczym oficerem Armji Polskiej, postanowiłem i ja zapoznać się z treścią tej broszury i będę zawsze w rubryce „Tałmudyzm konspirujący" pewien ustęp z treści tej broszury poddawał krytycznemu oświetleniu. — O ile bym się co do oceny wypadków opisanych w tej broszurze, jak i co do motywów mylił, to prosiłbym tak p. Gabrjela Jehudę Ibn Izra jak i wszystkich czytelników dobrej woli, ażeby mi zwrócili uwagę, co do mylności oceny.

Treść broszury zawiera monografję autora: 1) od jego lat dziecinnych aż do nawrócenia, 2) jego lata młodociane po nawróceniu. 3) jego działalność jako żyda katolika.

APARATA KOŚCIELNE, SZATY LITURGICZNE, ISZTANDARY I CHORĄGWIE, ADAMASZKI, BROKATY W WIELKIM WYBORZE NAJTANIEJ NABYĆ MOŻNA W FIRMIE

Fr. KOPACZYŃSKI i SKA

W KRAKOWIE, UL. BRACKA 2

(Najstarsza pracownia dla sztuki Kościelnej) Stylowe wyroby kościelne w srebrze i bronzie. Na składzie gotowe szopki.

Wielu twierdziło, że ocena jego broszury jest nader trudna. — Broń Boże! ocena jest znacznie łatwiejsza, aniżeliby się zdawać mogło, tylko i w tym wypadku postąpić należy jak z jajem Kolumba.

Kilka zasadniczych momentów pod niesiemy dziś, a resztę rozłożymy na następne numera w rubryce talmudyzmu.

Po pierwsze: weźmiemy pod uwagę scenę, jak jego ojciec poucza Gabrjela Jehudę, ażeby nie szukał sobie żony między Polkami, a jedynie między neofitkami i swoje pouczenie kończy „kochany ale surowy ojciec" następującemi słowy:

„Pamiętaj, że otaczający nas ludzie wychowani są wobec żydów w poczuciu wyższości rasowej, zupełnie zresztą nieuzasadnionej, bo gdy my śpiewaliśmy psalmy jedynemu Bogu, gdy znaliśmy sztukę czytania i pisania, matematykę, astronomję, geometrję, przodkowie ich jeszcze dzicy uganiali pół nago po lasach i górach, karmiąc się surowem mięsem niedźwiedzi lub za bijali..."

a dalej ot takie twierdzenie, że żydom jakoby zamykano drogę do rzemiosł, nauki i tym podobnych zajęć uczciwych i trzymano w ghettach, skąd gdy wychodzili, musieli zarzucać na ramiona żółtą chustę dla odróżnienia od reszty ludności, podupaść musieli.

Po drugie. Opis sceny po odsieczy Lwowa, gdy to jedna Lwowianka zwróciła się do żołnierzy z wezwaniem:

— Panowie załatwiliście się tak chwalebnie z jednymi, teraz pora wam uprzątnąć plagę żydowską! Na żydów, panowie, na żydów!

Po trzecie: twierdzenie, że na czele terroru w Rosji, nie stali i nie stoją żydzi tylko Chazary, którzy srożyli się wśród ofiar rewolucji i lali krew cudzą na nasz rachunek z chazarską fantazją.

— — — — — — —

A zatem prawdziwych Izraelczyków ogólnie rzecz biorąc nie było wśród pionierów terroru i mordów. Zapewniam pana.

Weźmy wszystkie te trzy rzeczy po kolei.

Ad 1) Co się tyczy nauki udzielonej przez ś. p. ojca p. Gabrjelowi Jehudzie, to chyle czoła przed dobrą wolą jego ojca, lecz muszę zaznaczyć że tak ojciec jak i jego dziad i pradziad i t. d. bywali niemiłosiernie okłamywani przez tych, których obowiązkiem było kazać im prawdę. — Ojciec powinien był wiedzieć o tem, że śpiewanie psalmów jedynemu Bogu było przeplatane przez żydów i tańcem około złotego cielca, i że to jest naród pyszałkowaty, głupi, zarozumiały i perfidny, który w swoiej pysze posuwał się aż tak daleko, że zburzenie Jerozolimy i świątyni nie chce uznać jako kary za grzechy, ale jako wiarołomstwo ze strony Boga, którego Majestatowi cybuchy rabinistyczne ubliżyć chcą w ten sposób, że Istotę Boga Adonai — przed stawiają jako sublokatora rabinizmu obskurnego i wyznaczyli mu w talmudycznem niebie tylko cztery łokcie miejsca.

Przypatrzmy się co mówi talmud o „bliźnich".

Tr. Baba mezia f. 114 : 2.

Tylko żydzi są ludźmi, inne narody mają właściwości zwierząt.

Tr. Beracht f. 25 : 2.

Wybrany lud jest godzien żywota wiecznego, inne narody są osły.

Jalkut Rubeni f. 10 : 2.

Obca niewiasta nie należąca do córek Izraela jest bydlęciem.

Tr. Baba kama. f. 113 : 2.

Rabin Aszi widział winorośl z gronami i rzekł do sługi swego: „Jeżeli winorośl ta należy do goja, to przynieś mi winogron, lecz jeżeli należy do żyda, to nie przynoś..."

I takich kwiatuszków możemy przytoczyć bez liku. Więc gdzie jest właściwie pyszałkowatość?

Prawdzie co kłamstwu podobna
jest z twarzy
Niechaj człek dobry nie tak zaraz
wierzy
Gdyż mimowoli wstyd mu się z
niej zdarzy.

Różnica między żydami a nieżydami da się przedstawić w ten sposób, że o ile Petroniusz poucza Winicjusza, że

„w naszych bogów (t. j. Jowisza i tp.) można nie wierzyć, a mimo to miłować ich można, jak ich miłowali, Fidjasz, Skopias, Miron i Praxyteles.

to żydzi stoją na stanowisku, w można wierzyć w Boga Adonai, ale można przytem i kpić z Niego, przedstawiając go jako istotę kłamiącą, i fałszywie przysięgającą, a inne stwo rzone przez Niego narody można nazywać jako bydlęta.

Po drugie: co się tyczy tej sceny z Lwowianką, to była może niezorjentowana kobieta; jeżeli ona należy obecnie do grona naszych czytelniczek, to wie, że od tej plagi najlepiej się człowiek uchroni, jeżeli się w życiu prywatnem i towarzyskiem izoluje od nich.

Jeżeli rabini w talmudzie judzą żydów na chrześcijan, to nie można się zbytnio dziwić retorsji ze strony tych ostatnich. A zresztą: czy rabini talmydystyczni mają mieć wyłączny monopol na głupotę?

Po trzecie: zwalanie winy terroru rosyjskiego na Chazarów jest niesprawiedliwością. Autorami talmudu, tej księgi łotrowstwa, perfidji, okrucieństwa i znikczemnienia nie byli Chazarowie, ale znikczemnieni żydzi, którzy swoje zdolności — nie zbyt wielkie zresztą — poświęcali złu.

A o zdolnościach u nieuczciwego człowieka można powiedzieć to samo, co król Salomon powiedział o piękności u ladacznicy; a mianowicie: że jest ona złotym pierścieniem w nozdrzach świni.

Jan Kozicki.

Kiedy się skończy afera poborowa w Brzesku?

Od własnego korespondenta.

Brzesko w styczniu.

Poruszana już była na łamach prasy brzydka sprawa poborowa w Brzesku (woj. krakowskie), w którą wmieszanych jest paru dygnitarzy powiatowych i kilku mniejszych pionków. Afera ta wybuchła w lipcu, a jej oznaki ujawniały się podobno oddawna. Jednak żadną miarą brzydka ta sprawa nie może się doczekać epilogu i wszyscy podejrzani t. zn. ci, którzy w niej robili i uwalniani przy poborze, chodzą na wolności i zaczynają nawet podnosić głowę i atakować bezczelnie domniemanych sprawców ujawnienia nadużyć, oraz rzeczywistych świadków.

Jest w tem wszystkiem ręka żydowska, która tuszuje łajdactwo, boć przecież w całej aferze chodzi o zwalnianie żydów, zwożonych do Brzeska z różnych miast Polski.

Władze zaś sprawę prowadzą opieszale. Również niezrozumiałe jest stanowisko władz wojskowych, gdy chodzi tu przecież o robotę antypaństwową.

Jak wobec tego wygląda powaga władz polskich? Jest to rzecz przykra. Starostwo w Brzesku wogóle od dłuższego czasu żadnej powagi nie ma, — a obecny dzielny p. Starosta — jak mówią — już został opanowany przez żydów, którzy nie chcą dopuścić do energicznych kroków z jego strony.

Wobec tego apelujemy do p. Wojewody, aby nareszcie wglądnął w tę przykrą sprawę i pociągnął do odpowiedzialności winnych.

O ile by to nie nastąpiło dzięki machinacjom pewnych czynników, będziemy zmuszeni do sprawy tej powrócić z konkretniejszemi danemi. Mamy jednak nadzieję, że może nareszcie władze administracyjne, nie czekając na dziwnie ciągnące się śledztwo sądowe, sprawę tę w swoim zakresie załatwią.

Z. B.

Jak żydzi opanowują świat!

MOWA

WYGŁOSZONA PRZEZ RABBI REICHHORN W PRADZE, W R. 1869 NAD TRUMNĄ RABINA BEN JEHUDY.

Co stulecie — my uczeni Izraela przyjęliśmy, jako zwyczaj zbierać się w sanhedrynie, by sprawdzić, jakie zrobiliśmy postępy nad opanowaniem świata obiecanego nam przez Jehowę, i jakie zwycięstwa odnieśliśmy nad nienawistnym chrystjanizmem.

W tym roku zebrani nad grobem naszego wielebnego Symeona-ben-Jehudy, możemy z dumą powiedzieć, że wiek ubiegły zbliżył nas do celu i że ten cel będzie niedługo osiągnięty.

Złoto zawsze było i będzie siłą niepokonaną. Kierowane umiejętnie będzie najużyteczniejszą dźwignią dla tego, który je posiada, a przedmiotem pożądania dla tych, którzy go nie mają. Złotem kupujemy sumienia najbardziej uporczywe, ustalamy całość wszystkich wartości, kurs dla wszystkich produktów, przychodzimy z pomocą kredytem (pożyczką) państwom, które później zdane są na naszą łaskę.

Wszystkie ważniejsze banki i giełdy wszechświatowe, wierzytelności dla wszystkich rządów są w naszych rękach.

Inna wielką siła, jaką posiadamy, jest prasa. Powtarzając nieustannie, pewne idee prasa przyjmuje je w końcu jako prawdy. Teatr oddaje usługi podobne. Wszędzie: prasa i teatr są posłuszne naszym wskazówkom.

Przez nieustanne pochwały systemu demokratycznego, podzielimy chrześcijan na partje polityczne, zburzymy ich jedność narodową i zaszczepimy rozłam. Bezsilni poddadzą się prasie naszego kapitalizmu zjednoczonego, oddanego naszej sprawie.

Pchać będziemy chrześcijan do wojen, wyzyskując ich pychę i ich głupotę. Wyginą i zostawią miejsca wolne dla naszych.

Posiadłość ziemi zawsze tworzyła wpływy i władzę. W imię sprawiedliwości socjalnej i równości będziemy dzielili wielkie majątki. Część ziemi damy chłopom, którzy tak bardzo tego pragną, a którzy niedługo będą obdłużeni przez wyzysk. Nasze kapitały zrobią nas panami. My staniemy się teraz wielkimi posiadaczami, a posiadanie tej ziemi zapewni nam władze.

Starajmy się zastąpić w obiegu złoto przez monetę papierową: nasze kasy będą przepełnione złotem, będziemy regulowali wartość papierów, co nas uczyni panami wszystkiego, co istnieje.

Mamy pomiędzy sobą zdolnych mowców, którzy potrafią zdobyć się na entuzjazm i przekonywać tłumy; rozpowszechniać będą pumiędzy ludem, oznajmiając im zmiany, jakie mają zajść, a które urzeczywistnione dadzą szczęście całemu rodowi ludzkiemu.

Przez złoto i pochlebstwa pozyska my proletarjat, który się podejmie zniszczyć kapitalizm chrześcijański. Przyrzekniemy robotnikom płace, o jakiej nigdy nie marzyli, podniesiemy jednak równocześnie ceny towarów potrzebnych, tak, iż nasze zyski będą jeszcze większe.

W ten sposób przygotujemy rewolucję, którą chrześcijanie sami będą prowadzili, a z której my zbierać będziemy owoce.

Przez nasze szyderstwo i nasze napaści ośmieszymy i zohydzimy ich księży; ich religja stanie się tak samo śmieszna i wstrętna, jak ich kler. Będziemy także panami ich dusz, bo nasze nabożne przywiązanie do naszej religji i naszych obrządków wytwarza wyższość naszą i wyższość naszych dusz.

Posłaliśmy już naszych ludzi na wszystkie ważne posterunki. Postarajmy się dostarczać goimom adwokatów i lekarzy; adwokaci są wtajemniczeni we wszystkie interesy; lekarze raz wprowadzeni w dom stają się spowiednikami i kierownikami sumienia.

Ale przedewszystkiem tam zajmujmy stanowiska, gdzie możemy nauczać. — Przez nauczanie możemy wszczepiać idee, które są nam potrzebne, przygotowując umysły dla naszej wspólnej wygody.

Jeżeli jeden z naszych wpadnie nieszczęśliwie w szpony sprawiedliwości u chrześcijan, spieszmy mu z pomocą, znajdźmy tyle świadectw, by go uwolnić od jego sędziów, czekając cierpliwie, aż sami staniemy się sędziami.

Monarchowie chrześcijańscy, nadęci ambicjami i próżnością, otaczają się zbytkiem i liczną armją. My dostarczymy im potrzebnych pieniędzy, których domaga się ich szaleństwo i będziemy ich trzymali na smyczy.

Starajmy się nie przeszkadzać małżeństwu naszych ludzi z chrześcijankami, bo przez nie dojdziemy do kół najwiecej dla nas zamkniętych. Jeżeli nasze córki wyjdą za goimów, nie będą nam mniej użyteczne, bo dzieci z matki żydówki, należą do nas.

Szerzmy ideję wolnych związków, by niszczyć u kobiet chrześcijańskich przywiązanie do zasad i praktyk religijnych.

Od wieków synowie Izraela, pogardzani i prześladowani, pracowali, by sobie utorować drogę do władzy. Dobiegają kresu. Badając życie ekonomiczne przeklętych chrześcijan; ich wpływ jest przeważający w polityce i obyczajach.

W godzinę oznaczoną, zawczasu roznetamy Rewolucję, która rujnując wszystkie klasy chrześcijaństwa, ujarzmi nam wszystkich chrześcijan.

I tak dopełni się obietnica Boża, dana swemu ludowi.

Bolszewicy chcą zwłoki Marksa

pochować obok Lenina.

Jak wiadomo rząd sowiecki od kilku lat czyni usilne zabiegi u rządu angielskiego o wydanie zwłok Karola Marksa, które mają spocząć w Moskwie obok mauzoleum Lenina.

Rząd angielski ostatnio zgodził się na propozycje Sowietów, aby szczątki „teoretyka" socjalizmu spoczęły obok zwłok „praktyka bolszewizmu" W najbliższych wiec miesiącach trumna z prochami Marksa przewieziona zostanie do Moskwy.

W związku z tem dowiadujemy się że rząd sowiecki ma w najbliższych dniach zwrócić się do władz polskich z prośbą o zezwolenie na przewóz trumny przez Polskę.

Wątpliwe jest, czy rząd polski pro śbę tę uwzględni, albowiem rządowi sowieckiemu nie tyle chodzi o kult dla szczątków Marksa, ile o wywoła nie rozmaitych manifestacyj i demon stracyj żywiołów komunistycznych.

Gdyby rząd polski odmówił swego zezwolenia trumna Marksa musiałaby przejechać drogą morską.

MIÓD
górski, skuteczny
przeciw zaziębieniu
i chrypce,
a zł. 4.00 za 1 kg.
poleca
KAZIMIERZ
BARTOSZEWSKI
Kraków ul Florjańska 49.
„Specjalna kiełbasa wiejska"

KAWA ZNOWU
POTANIAŁA
M. JAWORNICKI
RYNEK A - B 44 Tel. 0346.
KRAKÓW

PRACOWNICY UMYSŁOWI W POZNANIU PRZECIW KASIE CHORYCH.

Jak nam donoszą z Poznania, wszystkie poznańskie organizacje pracowników umysłowych wypowiedziały się jednomyślnie przeciwko scaleniu Kas Chorych z Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu i zażądały wyodrębnienia umysłowo pracujących z Kas Chorych, a zorganizowania ich ubezpieczenia na wypadek choroby w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń.

Karygodny czyn Polki katoliczki.

DZIERŻAWCA HURTOWNI W KRZESZOWICACH WMIESZANY W BRUDNE AFERY.

Z Krzeszowic donosi nam nasz korespondent (L):

P. Aniela Figlowa wdowa po suplencie gimnazjalnym, właścicielka hurtowni tytoniowej w Krzeszowicach **wydzierżawiła swą hurtownię** wraz z sklepem **żydowi Klingerowi,** który już prowadzi dwie hurtownie (jedną w Dobczycach p. Rohozińskiej i w Alwerni p. Borowskiej), od 1 stycznia b. r. **pomimo, że byli reflektanci katolicy inwalidzi.**

Wspomniany **Klinger ma dochodzenie karno sądowe o współudział w malwersacji pocztowej w Dobczycach,** gdzie namówił urzędniczkę pocztową do wystawiania fałszywych czeków na pobór tytoniu. Urzędniczka ta, będąca ofiarą żydowskich machinacji siedzi w więzieniu, a moralny **sprawca całej afery jest na wolności** i dalej robi interesa, popierany niestety przez **Polki i katoliczki.**

Dziwimy się bardzo, że **Związek Inwalidów dopuścił do tego, że osoba, która niema wogóle prawa do prowadzenia hurtowni tytoniowej otrzymała koncesję i wydzierżawiła** ją **wbrew ustawie żydowi,** stojącemu pod ciężkim zarzutem sądowym.

Obydna zemsta rodziców wychrzczonej.

OSKARŻYLI CÓRKĘ O PRZYWŁASZCZENIE 4 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi znalazła się nader charakterystyczna sprawa z oskarżenia zamożnego żyda, kupca z Dowodowa pod Łodzią, — **którego córka miała sobie rzekomo przywłaszczyć weksle na sumę 4.000 zł.**

Kupiec ów, **Abram Neuman,** wychowywał swą córkę w atmosferze bardzo religijnej. **Dziewczyna mając lat 18, poznała pewnego młodego chrześcijanina, którego pokochała — z pierwszego wejrzenia.** Rodzice w żaden sposób nie chcieli się zgodzić na ich małżeństwo. **Młodzi nie mogąc rozstać się z sobą,** jak to zwykle dzieje się w podobnych — romantycznych historjach, **uplanowali ucieczkę.** Zamieszkali oni w Łodzi, w jednym z hoteli. **Dziewczyna wkrótce przyjęła chrzest, otrzymując imię Janiny.** Mogła ona już bez przeszkód poślubić ukochanego, lecz ten nie chciał już się z nią żenić. **Neumanówna poprostu znudziła mu się, więc ją bez żadnych skrupułów porzucił.**

Dziewczyna pozostała sama. Nie wróciła ona już jednak do rodziców. **Minęło 5 lat.** Neumanowie dowiedziawszy się wreszcie o miejscu pobytu córki, **wszczęli niezwłocznie pertraktację na temat jej powrotu na łono judaizmu.** — Konferencje te doprowadziły wreszcie do rozprawy **sądowej przeciwko Janinie Neuman, którą rodzice oskarżyli o przywłaszczenie weksli — na sumę 4 tysiące złotych.**

W sądzie oskarżona oświadczyła, iż rodzice zaproponowali jej **powrót na judaizm, a wzamian za to obiecywali dać jej 8 tys. zł. w dwóch ratach.** Gdy zgodziła się na te warunki i otrzymała pierwszą ratę w wekslach, odjechała z Powodowa do Łodzi. Rodzice twierdzili jednak inaczej. Mówili oni, że aczkolwiek obiecywali córce pieniądze, lecz ona nie czekając na obiecaną sumę, którą miała od nich otrzymać w podstępny sposób wykradła weksle i uciekła.

Sąd nie znalazł dostatecznych dowodów do skazania Neumanówny i uniewinnił ją.

SPÓLNIKA do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa w Krakowie celem rozszerzenia poszukuję.

Zgłoszenia pod „SPÓLNIK 15" do administracji „HASŁA PODWAWELSKIEGO", Kraków ul. Stolarska 6.

Kronika.

—oo—

KALENDARZ TYGODNIOWY.

Styczeń.

26 Niedziela: Polikarpa b.
27 Poniedziałek: Jana Złotoustego.
28 Wtorek: Juljana b. w.
29 Środa: Franciszka S.
30 Czwartek: Martyny p.
31 Piątek: Piotra Nol.

Luty.

1 Sobota: Ignacego b.

—oo—

MUZEUM ANTYRELIGIJNE.

W soborze św. Izaaka w Leningradzie utworzone będzie wielkie muzeum antyreligijne.

Zdejmowanie dzwonów z wieży tego soboru odbywa się w ten sposób, iż na szczyt wieży zostały wciągnięte specjalne aparaty do rżnięcia metalu. Dzwony zostają pocięte na części, a następnie dopiero transportowane na dół. Dzwony soboru dadzą 100 tonn najlepszej miedzi i znaczną ilość srebra.

—oo—

KONFLIKT POMIĘDZY POLSKIM RZĄDEM A CERKWIĄ PRAWOSŁAWNĄ.

Organ metropolity Djonizego „Woskresnoje Cztienje" z dn. 19 bm. podaje oświadczenie metropolity w sprawie zakazu władz administracyjnych zwołania soboru Cerkwi prawosławnej w Polsce.

Metropolita powołuje się na osobistą rozmowę z p. ministrem Czerwińskim i na rzekomą zgodę jego na zwołanie soboru pod warunkiem przedłożenia władzom regulaminu i programu prac soboru, co zostało wykonane. **Minister W. R. i O. P. w piśmie swem do metropolity z dnia 21 grudnia ub. roku odmówił synodowi Cerkwi prawa przeprowadzania bez zgody ministerstwa czynności przygotowawczych do zwołania soboru i zabrania tychże.** W odpowiedzi na powyższy zakaz metropolita Djonizy oświadczył, że **Cerkiew prawosławna jest w wewnętrznych rządach swoich niezależna,** a on sam nie jest podwładnym p. ministra i **nie** potrzebuje **zezwolenia ministra na zwołanie soboru.** W końcu metropolita jeszcze raz zwraca się do p. ministra o zezwolenie na zwołanie soboru i na określenie jego daty.

Wytworzyła się zatem dość dziwna sytuacja: **z jednej strony metropolita nakazuje odbycie zebrań parafjalnych i przeprowadzenie wyborów delegatów na sobór, z drugiej zaś strony władze administracyjne w niektórych miejscowościach zabroniły odbywania wyborów.**

—oo—

PRZYGOTOWANIA DO MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO W KARTAGINIE.

W międzynarodowym kongresie eucharystycznym w Kartaginie weźmie udział 60 biskupów francuskich i 2000 księży francuskich. Pielgrzymki zgłaszane są ze wszystkich części świata. W Stanach Zjednoczonych przygotowany będzie specjalny parowiec dla uczestników kongresu. Przedstawi

WSZELKIE ARTYKUŁY SPORTOWE: NARTY, SANKI, ŁYŻWY, PRZYBORY DO PING PONG'U, PIŁKI, SWETRY, OBUWIE NARCIARSKIE i ŁYŻWIARSKIE
POLECA
Oddział sportowy „TECHNOTARG"
KRAKÓW, ul. SŁAWKOWSKA 14. — Telefon 2534.
Zastępstwa motocykli „ARIEL" i „MOTOSACOCHE"
CENY KONKURENCYJNE. — OBSŁUGA SOLIDNA.

cieli przyślą również Chiny i Indje oraz Afryka środkowa. Arcybiskup z Sydney (Australja), Mgr. Kelly, wyraził nadzieję, że uda mu się przybyć na kongres.

Znaczna część pielgrzymów zostanie umieszczona w Tunisie. Tramwaj elektryczny kursujący między Tunisem i Kartaginą, będzie zamieniony na pociąg, celem szybszego przewozu pątników. Wielu żydów i mahometan, a wśród innych również i bey Tunisu, oddało do dyspozycji komitetu organizacyjnego na czas kongresu swoje wille dla pomieszczenia w nich pielgrzymów.

Ponieważ **katedra w Kartaginie jest zbyt mała, by mogła pomieścić oczekiwane tłumy, więc główne uroczystości odbędą się w amfiteatrze.** Po kongresie znaczna część pielgrzymów uda się prawdopodobnie do Bone w Algierze, by wziąć udział w uroczystościach ku czci św. Augustyna, w dawnej rezydencji świętego Doktora Łaski.

—o—

DYPLOMACI A NIEMOWLĘ.

Korespondent dziennika paryskiego „L'Intransigeant" podaje następującą anegdotę z Hagi: Reprezentant Rumunji na konferencji haskiej, p. Titulesco, nie mógł zmrużyć oka przez dwie noce, ponieważ w sąsiednim pokoju hotelowym rozlegał się wciąż płacz dziecka. Wreszcie, zrozpaczony, wzywa gospodarza i oświadcza mu: Tę panią z dzieckiem musi pan usunąć; przy pracy potrzeba mi koniecznie snu!

— Ale gdzie się ona podzieje, panie ministrze, taki zjazd: wszędzie pełno...

— No, to ofiaruj jej pan odemnie 200 florenów, ułatwi to jej przeprowadzkę, a ja spokój mieć muszę...

Tymczasem o tej rozmowie dowiaduje się hr. Bethlen, przedstawiciel Węgier, jak wiadomo, nie płonących sympatją dla Rumunji. W konkurencyjnem podnieceniu woła: Trzeba z tą kobietą skomunikować się czemprędzej; 250 florenów, byle tylko została, a dla dziecka specjalne premjum, jeżeli dobrze wywiązywać się będzie z płaczu.

—oo—

„KATOŁYK" APPEL Z DĘBNIK.

Znane są ogólnie bezczelność i cynizm żydów. Dla interesu zdolni są oni uczynić wszystko. Nawet się ochrzcić. Gdzie nie mogą wejść otwarcie, tam podchodzą chytrze. Takim właśnie chytrym żydkiem, co dla interesu wszystko robi jest p. magister (aj wajl) **Chaim Appel,** właściciel apteki w Dębnikach. Nie mniejszym cynikiem od p. magistra jest dzierżawca apteki p. **Zeimmer.**

Oto te dwa dobrane, jak para łysych szkap, żydki, potrzebowały się zabawić w „katołyków" i zawiesić w swej aptece obraz Matki Boskiej. Obraz ten ma na celu zamaskowanie istotnego charakteru i wyglądu właścicieli apteki.

Cynizm tych szajgeców faktycznie przekracza wszelkie granice, więc nie dziwimy się, że fakt ten wywołał w szerokich kołach katolickiej ludności Dębnik wielkie oburzenie.

Z kraju.

OTWARCIE PAŃSTWOWEJ FABRYKI ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W MOŚCICACH odbyło się w dniu 18 bm. w obecności p. Prezydenta **Mościckiego,** inicjatora budowy tak ważnej dla naszego rolnictwa fabryki i członków rządu z p. premjerem Bartlem na czele. — Fabryka zatrudniać będzie z górą 2 tysiące robotników.

PIELGRZYMKA DO KARTAGINY. Kancelarja prymasa Polski w Poznaniu organizuje pielgrzymkę na międzynarodowy kongres eucharystyczny w Kartaginie. W drodze powrotnej jest przewidziany pobyt w Palermo, Neapolu, Rzymie, Florencji i Wenecji.

Koszta wynosić będą przypuszczalnie około 1.600 zł. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja prymasa Polski, Poznań, Ostrów Tumski.

GRECKO-KATOLICKA CERKIEW W WARSZAWIE. Od 1 stycznia br. przekazany został kościół pobazyljański w Warszawie przy ul. Miodowej, kościołowi grecko-katolickiemu. Będzie to jedyna świątynia unicka w Warszawie. Cerkiew ta była ongiś cerkwią unicką zanim Moskwa zamieniła ją na cerkiew prawosławną.

MINISTROWIE RADZĄ NAD CIĘŻKĄ SYTUACJĄ ROLNICTWA. Pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów prof. Bartla odbyła się konferencja w sprawie sytuacji gospodarczej kraju.

Na konferencji omawiano sprawy rolnicze; rozpatrywano sytuację w przemyśle włókienniczym, wreszcie, wobec trudnej sytuacji w Łodzi, postanowiono wystąpić do Sejmu o kredyt specjalny na pomoc doraźną dla Łodzi oraz zdecydowano obniżyć taryfę kolejową na przewóz miału węglowego do Łodzi.

CZY MOŻNA WYJECHAĆ DO AMERYKI ZA OTRZYMANĄ KARTĄ OKRĘTOWĄ? Niejednokrotnie się zdarza, że osoby zamieszkałe w Eurpoie otrzymują od krewnych w Ameryce t. zw. „szyf-karty", t. j. karty opłacone na przejazd okrętem do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Czy mogą wyjechać!

W tym względzie wyjaśnia się, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej ustaliły t. zw. kwoty emigracyjne t. j. wyznaczyły pewne ściśle oznaczone liczby emigrantów z poszczególnych państw, jakie mogą rocznie przybywać do nich. Dla Polski norma ustalona jest specjalnie krzywdząca, biorąc pod uwagę ilość Polaków już zamieszkałych w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej, przy czem pierwszeństwo mają najbliżsi krewni osób już przebywających w Ameryce, t. j. w pierwszym rzędzie mąż i żona oraz rodzice i dzieci. Należy przytem zaznaczyć, iż norma ta jest zwkle pokryta na 2—3 lata naprzód według spisów, sporządzonych u konsula St. Zjednoczonych.

Dla uniknięcia niepotrzebnych kosztów raczej na razie nie przyjeżdżać osobiście do konsulatu amerykańskiego, można zwrócić się przedtem po szczegółowe informacje do jakiegoś biura emigracyjnego, które wyczerpująco objaśni, jakie kroki podjąć należy.

WZOROWA WIEŚ POD ŁODZIĄ. Na konferencji w powiatowym urzędzie ziemskim w Łodzi uchwalono zwrócić się do min. reform rolnych z wnioskiem o stworzenie na terenie pow. łódzkiego wsi wzorowej.

Za najodpowiedniejszą do tego celu uznano wieś Rzgów — Poduchowny i osadę Rzgów — które obecnie z wielkim nakładem pracy i kosztów przeprowadzają u siebie scalenie gruntów i meljoracje rolne.

Wieś o charakterze farmowo-rolnym przy wydatnej pomocy ministerstwa staćby się mogła dla Łodzi dostarczycielką produktów warzywno-rolnych, hodowlanych i mlecznych.

Byłaby też, będąc wzorowo zbudowana i zagospodarowana czynnikiem propagandy w dziedzinie gospodarczej dla całego powiatu i dalszych okolic.

REDUKCJE. Z okolic Łodzi i z samego miasta nadchodzą wiadomości o zamknięciu kilku większych fabryk i masowych redukcjach, które mają być przeprowadzone w najbliższych dniach. Powodem zawieszenia pracy w największych zakładach przemysłowych jest słaby stan zamówień.

KRWAWA WALKA O MIEDZĘ. Wieś Chociszewo, gminy Izbica pow. kolskiego, była terenem krwawego morderstwa: trzej zamożni mieszkańcy tej wsi Józef Dropkowski, Józef Roszak i Franciszek Nowak toczyli między sobą spór o miedzę, która stanowiła granicę z ich gruntami niewielkiego kawałka lasu olszynowego. Wieśniacy granicę tę przeorywali, wycinając przytem drzewo; takie postępowanie wytwarzało ciągły spór, a nawet procesy, nic jednak sprawy nie załagodziło. Doszło wreszcie do tego, że powaśnione rodziny staczały bójki, które zakończyły się morderstwem. W południe ostatniej niedzieli wynikła bójka przed chatą Dropkowskich: udział w niej wzięło około 15 osób zwaśnionych rodzin. Niektórzy z walczących powyciągali noże z za cholew, inni zaś, działając we własnej obronie pochwycili za siekiery, widły itp. Bójka zamieniła się w krwawą rzeź. Sąsiedzi nie mogąc rozbroić walczących, posłali po policję do Izbicy. Nim jednak przybyła policja, bójka zamieniła się w krwawy dramat: padła z rozpłatanym brzuchem 47-letnia Marjanna Dropkowska, mąż jej, 50-letni Józef Dropkowski leżał z poważnemi ranami pleców, klatki piersiowej i głowy, zaś Józefowi Roszakowi któryś z przeciwników wpakował widły w piersi. Kres walce położyła przybyła policja. Ciężko rannych małżonków Dropkowskich oraz Józ. Roszaka przewieziono do szpitala w Kole. Marjanna Dropkowska zmarła na stole operacyjnym, stan Dropkowskiego i Roszaka jest beznadziejny. Policja aresztowała sześć osób, które zostały osadzone w więzieniu.

ZAMACH ZBRODNICZY. „Słowo" radomskie donosi, że dnia 15 bm. o godz. 6 m. 45 popoł., na bocznicy państwowej wytwórni amunicyjnej, na stacji Skarżysko, nie wykryci na razie zbrodniarze rozłączyli iglice zwrotnicy, wskutek czego nastąpiło wykolejenie parowozu i czterech wagonów, na szczęście, bez amunicji.

Podczas wypadku został dość ciężko ranny robotnik wytwórni amunicyjnej, Stanisław Piętka.

Toczy się energiczne dochodzenie, w celu wykrycia zamachowców, którzy najwidoczniej przez wykolejenie pociągu chcieli wywołać wielki wybuch na terenie wytwórni.

Ze świata.

ZNALEZIONY SKARB. W piwnicach klasztornych w Elblągu w Prusach Wschodnich znaleziono przypadkowo zakopany skarb, składający się z monet srebrnych i złotych, pochodzących z 18-go wieku.

Monety srebrne mają wagę koło 25 kg., zaś złote przeszło 2 kg. i obejmują 380 sztuk z lat 1775, 1776 i 1794. Zwłaszcza piękny okaz przedstawia złoty talar z roku 180?.

ARTYSTOM W ROSJI POWODZI SIĘ NIESZCZEGÓLNIE. W Moskwie poddano ogólnemu egzaminowi większość artystów dramatycznych lirycznych, music-hallów etc. Egzaminom tym, którym przewodniczyła specjalna komisja, przysłuchiwały się tłumy niezaangażowanych artystów. Ośm tysięcy młodych artystów zostało posłanych do szkół dramatycznych, gdyż złożyli oni dowód całkowity nieznajomości repertuaru. Sześciuset innym wzbroniono zawodu artysty i skierowano do innych zajęć. Wreszcie około tysiąca skierowano do specjalnych szkół, gdzie jako technicy będą się przygotowywali do obsługiwania kinematografów na prowincji.

ROBOTNICZY SOWIET REPERTUAROWY W MOSKWIE. W Moskwie powołany został do życia Robotniczy Sowiet repertuarowy, którego działalność polegać będzie na kontrolowaniu repertuarów teatralnych.

TYLKO 8 DZIESIĘCIN. Rada Komisarzy Ludowych republiki Ukraińskiej wydała dekret, ustalający maksymalną normę posiadania ziemi dla włościan. Według dekretu na terytorjum Ukrainy włościanom nie wolno posiadać ziemi więcej jak osiem dziesięcin. Dekret ma na celu dalsze wywłaszczenie obszarów rolnych od włościan posiadających więcej niż osiem dziesięcin ziemi.

PISMO DLA WIĘŹNIÓW. W dzień Bożego Narodzenia ukazał się w Budapeszcie pierwszy numer pisma, przeznaczonego dla więźniów, które nosi tytuł: „Ufność". Pismo ukazuje się co dwa tygodnie i drukowane jest w ilości tysiąca egzemplarzy. Zadanie jego stanowi podawanie uwięzionym obrazu wypadków i zdarzeń w kraju i świecie całym, aby po wyjściu z więzień nie czuli się wytrąceni z normalnego biegu zbiorowego życia. Pismo jest redagowane przez p. Emilję Nagy, żonę b. ministra sprawiedliwości, przewodniczącej patronatu nad więźniami w Budapeszcie.

W AMERYCE GROŹNY MRÓZ. Donoszą z Nowego Jorku, że Stany Północne oraz Środkowo-Zachodnie zostały nawiedzone przez nową falę zimna. Z górą 100 osób zmarło wskutek chłodów.

W Chicago zanotowano 37 st. mrozu, a w jednem na północy 55 st.

W stanie Kanzas szalała niezwykle gwałtowna burza śnieżna, po której temperatura obniżyła się do 21 st. C.

W miejscowości Colby w zachodnim Kanzasie zanotowano 30 st. C. poniżej zera.

RABINI BEZBOŻNIKAMI W ROSJI. Wielką sensację w sferach żydowskich wywołał list rabina Awimowa, ogłoszony w prasie, w którym oświadcza o przystąpieniu swem do organizacji „bezbożników". Wraz z nim wyrzekło się wiary również 5 innych rabinów.

WIADOMOŚĆ O ODNALEZIENIU RUIN SODOMY NIE POTWIERDZA SIĘ. Niedawno prasa palestyńska doniosła o odna-

Cech Fryzjerów w Krakowie Grupa I.

w obronie o spoczynek niedzielny.

Otrzymujemy następujące pismo z Cechu Fryzjerów Grupa I. w Krakowie:

W walce polskich cechów fryzjerskich w całej Rzeczypospolitej o usiłowanie pogwałcenia ustawy o spoczynku niedzielnym przez elementy wrogie polskiemu ustawodawstwu, **Cech Fryzjerów Grupa I. w Krakowie** w obronie praw zawodowo-obywatelskich i religijnych, pragnie drogą prasy **w świetle prawdy zapozOnać opinję publiczną a nawet źle poinformowanych fryzjerów** z rzeczywistym stanem rzeczy. Po odbytym Zjeździe Fryzjerów w Warszawie, zainicjowanym przez pewną grupę mniejszości narodowych z panem Pecem na czele, gdzie z góry z obmyślonym planem, podszywszy się pod „Polski Zjazd Fryzjerów", usiłowali tenże zjazd zniewolić przemocą, bezprawnie prowadzonymi obradami i zrzucaniem prawomyślnych mowców z mownicy (Tadeusz Stępniowski, del.) itd., do obalenia ustawy o spoczynku niedzielnym w imieniu całego polskiego fryzjerstwa. Po nieudałej imprezie tych panów, po rozbiciu tego zjazdu przez prawo szanujących przedstawicieli polskiego fryzjerstwa i złożeniu kategorycznego protestu na ręce Ministra Pracy i Opieki Społecznej, w każdym z poszczególnych miast w całej Rzeczypospolitej i poszczególnych cechach polskiego fryzjerstwa odbyły się gremjalne zebrania celem sprawozdania ze Zjazdu i zaprotestowania do władz wojewódzkich.

Dnia 15 grudnia 1929 r. w sali Związku Cechów na Kotłowem odbyło się zgromadzenie Fryzjerów Grupa I. w Krakowie, celem zdania dokładnego sprawozdania ze Zjazdu Fryzjerów w Warszawie. Zebranie zwołane na godzinę 11-tą otwarto dopiero o godz. 12-tej, z powodu nadzwyczajnej liczby słuchaczów sala okazała się za mała, otworzono salę drugą, a wreszcie drzwi do przepełnionego korytarza. — Po krótkim a treściwem zagajeniu zgromadzenia przez pana cechmistrza Alfreda Goryczkę, udzielon głosu delegatowi Zjazdu p. Tadeuszowi Stępniowskiemu, który wyczerpujące złożył sprawozdanie. — Słuchacze, tak majstrowie jak i pomocnicy wysłuchali z zaciśnietemi pięściami sprawozdania delegata p. Stępniowskiego, oburzeni na zamach na ich spoczynek niedzielny, a po zabraniu głosu tak **ze strony majstrów, jak i ze strony pomocników,** przedłożono kilka bardzo ostrych rezolucyj na ręce przewodniczącego, z których najlżej brzmiącą uchwalono wręczyć Wysokiemu Województwu, jakoteż p. Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej i Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Rezolucja, uchwalona na zebraniu katolickich mistrzów i pracowników fryzjerskich w dniu 15 grudnia 1929 r. w sali Związku Cechów krakowskich w Krakowie:

„Zgromadzeni protestują stanowczo przeciw zamachowi na ustawę o spoczynku niedzielnym i świątecznym, równocześnie stwierdzają nielegalność powziętych uchwał na rzekomo Wszechpolskim Zjeździe Mistrzów Fryzjerów w Warszawie w dniu 1. grudnia 1929 r., na którym to Zjeździe zapadła uchwała z żądaniem zezwolenia pracy w niedziele i święta w toku nielegalnie i celowo prowadzonych obrad. Delegaci największych zrzeszeń zawodowych polskiego fryzjerstwa Krakowa, Poznania, Pomorza, Łodzi, Piotrkowa, Wilna, Częstochowy, Płocka i większa część katolickiego fryzjerstwa miasta Warszawy opuścili gremjalnie salę obrad na znak protestu, z tejże sali wnieśli protest udokumentowany na ręce Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z prośbą, o nieuznanie uchwał tego Zjazdu, który po proteście i opuszczeniu sali przez polskich delegatów, powziął uchwały obalające ustawę o spoczynku niedzielnym głosami wyłącznie mniejszości narodowych i z tejże racji w dużej liczbie nielegalnie znajdujących się na sali, w charakterze gości nieuprawnionych do głosowania, gdzie chciano dyktatorskim systemem prowadzenia obrad i z góry obmyślonym planem narzucić pracę niedzielną polskiemu fryzjerstwu.

Zgromadzeni w dniu dzisiejszym fryzjerzy niesolidaryzując się ze szkodliwemi aspiracjami mniejszości narodowych w zawodzie fryzjerskim, potępiają zamach na ustawodawstwo polskie, wnoszą prośbę do Wysokiego Województwa o wstawiennictwo do Wysokiego Rządu o poparcie utrzymania ustawy o spoczynku niedzielnym i świątecznym, równocześnie upraszają o opiekę organów Policji państwowej dla fryzjerstwa przez stosowanie najwyższego wymiaru kar dla łamiących niedzielny spoczynek.

Aby dać wyraz, jak boleśnie deprawują fryzjerstwo, niechaj świadczy to, że p. cechmistrz Pec świadomie i celowo prowadzi robotę, przy pomocy mniejszości narodowych, celem obalenia polskiej ustawy o spoczynku niedzielnym, by wprowadzić władzę i opinję publiczną w błąd, gdy polscy fryzjerzy opuścili salę, to p. cechmistrz Pec kazał pozostałym na sali mniejszościom narodowym wybrać do niby Zarządu Centrali pp. Muszyńskiego z Poznania, Marwego z Katowic i Suzdalewicza ze Lwowa. Wymienieni panowie w cale się z p. Pecem niesolidaryzują i na Zjazd nie przybyli a tem samem p. Pec nieposiada pewności, że wybrani te godności przyjmą i przyłożą ręce do tak niecnej roboty.

Zebrani są pełni wdzięczności Rządowi i tym ludziom, którzy stworzyli ustawę o spoczynku niedzielnym i świątecznym, która to ustawa podniosła polskiego fryzjera do godności człowieczej, wyprowadziła go z niewoli i zrobiła z niego pełnowartościowego obywatela.

Zebrani wyrażają pogardę p. Pecowi i towarzyszom za niecną robotę a równocześnie postanowili bronić wszelkiemi środkami tak dobroczynnej ustawy.

Zebrani wyrażają delegatom Katolickiego Cechu Fryzjerów, Golarzy i Perukarzy w Krakowie Grupa I. za obywatelskie i mężne stanowisko na zjeździe fryzjerów w Warszawie najwyższą cześć i pochwałę".

Zgromadzeni uchwalili demonstracyjnie swoją prośbę przedłożyć Wysokiemu Województwu i Rządowi tj. Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej i Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

PRACOWNIA CHOLEWEK
MICHAŁA GRONUSIA
KRAKOW UL. FLORJANSKA L. 20
Wykonuje wszelkie roboty według najnowszych fasonów, z materjału własnego lub dostarczonego solidnie, punktualnie i po cenach przystępnych.

leżeniu ruin Sodomy. Jak się zdaje, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Wymienione przez owo doniesienie prace wykopaliskowe, któremi kierują ks. Mallon T. J., dyrektor Papieskiego Instytutu Biblijnego w Jerozolimie oraz wicekonsul francmuski de Neuilly, doprowadziły do odkopania fundamentów sześciu czy siedmiu domów i różne go rodzaju narzędzi z kamienia. Przedmioty te świadczą o swej przynależności do cywilizacji babilońskiej i pochodzą z okresu na ok. 2.500 lat przed Nar. Chr.

Opisane w „Genesis" (rozdz. 14) zburzenie Sodomy i Gomory musiałoby przypaść na ok. 1900 rok przed Chrystusem, jeżeli z większością assyrologów przyjmie się, że „Amraphel, król z Sennaar" jest identyczny ze sławnym Hammurabim.

——oo——

NEKROLOGJA.

Ś. P. **EWA HALLERÓWNA.** Dnia 15 bm. zmarła w Mysłowicach po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona ŚŚ. Sakramentami Ewa Hallerówna, siostra gen. Józefa Hallera i poległego w r. 1919 w bohaterskiej walce o Śląsk śp. Cezarego Hallera, majora W. P. — Wybitna działaczka społeczna na niwie uświadamiania ludu wiejskiego w duchu narodowym i katolickim, po śmierci brata śp. Cezarego gospodarowała śp. Ewa u boku sędziwej matki staruszki w rodzinnym majątku w Jurczycach pod Skawiną i tak Ona, jak i inni członkowie rodziny Hallerów wychodzili ze słusznego założenia, że dwór na wsi powinien być placówką i ośrodkiem pracy społecznej nad uświadomieniem ludu wiejskiego.

Pracy tej była zapaloną i pilną apostołką.

Tradycje katolickie i narodowe otaczały i otaczają dworek Jurczycki szczególnym urokiem, który przypominał starszym dawne dobre czasy, kiedy to szanowano te tradycje. Ściany dworku jurczyckiego gościły, goszczą i będą gościły najwybitniejszych działaczy narodowych, jak też i nowicjuszy na niwie kulturalnej pracy. Również wielu towarzyszów broni obu Hallerów jechało do Jurczyc jak w centrum Ojczyzny, by odetchnąć ożywczą atmosferą. Prawie wszystkie wycieczki rodaków z Ameryki zwiedzające Kraków przyjeżdżają i do Jurczyc. Kapłanką kultu katolickich tradycyj u boku sędziwej matki i siostry p-ny Anny była śp. Ewa, która i w nieszczęściu i niepowodzeniu znajdujących się znajomych niezapominała.

Zmarłą apostołkę cnót chrześcijańskich uczcił wspaniale Śląsk, wysyłając do Mysłowic delegacje ze wszystkich miast swoich, jak też i liczna rzesza wiernych miasta Mysłowic odprowadziła zwłoki na dworzec; a dnia 18 bm. liczny udział włościan z Jurczyc i Radziechowa oddał Zmarłej ostatnią przysługę przy pogrzebie na cmentarzu, gdzie złożono wielką ilość wieńców.

Wśród pięknego zimowego dnia złożono Jej zwłoki w grobie. I Ona jest jedną z tych działaczek, które mogą zastosować do siebie słowa św. Pawła, napisane w pocztku swojej spełnionej służby i bliskiego końca:

„Potykaniem dobrem potykałem się, wiarę-m zachował, zawodu-m dokonał na ostatek przeznaczon mi jest wieniec sprawiedliwości".

Cześć Jej świetlanej pamięci!

——oo——

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. W. „Rozwój" Zakopane. Za adresy i pieniądze serdecznie dziękujemy staropolskiem „Bóg zapłać". Prosimy o przyobiecany artykuł.

WP. Wadowski. Serdecznie dziękujemy za adresy staropolskiem „Bóg zapłać". — Adres sprostowaliśmy, bardzo prosimy o dalsze adresy.

WP. D. Oświęcim. Serdecznie dziękujemy za zjednanie prenumeratorów staropolskiem „Bóg zapłać". Prosimy o nadesłanie artykułów, które chętnie umieścimy.

Wielebny ks. proboszcz F. H. Uwagi zawarte w cennym liście Wieleb. ks. proboszcza, są dla nas bardzo ważne. Stosować się do nich będziemy na każdym kroku i unikać tych niedopatrzeń, o których raczył pisać ks. proboszcz.

Józek, góral z Międzybrodzia. Za wiersz dziękujemy. Jest on wiernem odbiciem nastrojów nurtujących wśród ludności góralskiej, która też już się poznała na żydach i pragnie pejsaczy pozbyć się z Polski.

P. Ludwik M.—ek. Za nadesłany artykuł serdecznie dziękujemy, niestety z powodu nawału aktualnego materjału nie mogliśmy z niego skorzystać w numerze noworocznym. Prosimy o pamięć.

——oo——

NA FUNDUSZ PRASOWY ZŁOŻYLI:

WP. Róża Federowiczowa 2.30 gr.
WP. Józef Lutak 1 zł.
WP. Stanisława Sowa, Kraków 1 zł.
WP. Rauschowa, Kraków 5 zł.
WP. Daniec, Oświęcim 2 zł.
WP. Łozińska, Kołomyja 2 zł.

Wszystkim powyższym osobom składamy staropolskie podziękowanie „Bóg zapłać".

——oo——

Na Kazimierzu.

— Ojoj, Srul, co ja przeczytałem! U ciebie się paliło!
— No tak, paliło się.
— A czyś ty aby był asekurowany?
— A czyby inaczej się paliło?

Co grają w teatrach i kinach.

KINO WANDA:
Koncert gry tria: Andree La Fayette, Diana Karenne, Gabriel Garbio w filmie „PŁODNOŚĆ".

KINO SZTUKA:
3 tydzień rekordowego powodzenia „CZTERECH DJABŁÓW".
Od 20 stycznia ceny zniżone od 1.30 do 3 zł.

KINO CORSO:
Sensacyjna nowość „REPUBLIKA PIRATÓW" realizacji Manfreda Noa. W gł. rolach Jack Trewor, Zygfryd Arno, M. Millner.

KINO UCIECHA:
Film śpiewno-dźwiękowy „UPADŁY ANIOŁ".
Ponadto w programie rewja Muzyka Narodów.

DOM ŻOŁNIERZA.
„WSCHÓD SŁOŃCA".
W roli gł. George O. Brien i Janet Geynor.

Zaiste do tego stopnia **boimy się żydów**, że

NIE MAMY ODWAGI

znieść barbarzyński, pierwotny sposób dręczenia zwierząt, zwany „rytualnym ubojem" praktykowany przez **brudnych szmajgełesów** tępymi nożami... za wiedzą i zgodą władz naszych!

Czyż to nie skandal?!

Czyż to nie **świadectwo ubóstwa** wydane naszym przedstawicielom na rodowym, naszemu **Sejmowi i Senatowi?!...**

I jeszcze jeden charakterystyczny szczegół, świadczący o rozzuchwaleniu żydostwa tałmudystycznego w Polsce:

Wiadomość o zakazie uboju rytualnego w Norwegji przyjęła prasa żydowska w Polsce — **milczeniem**. Tam, w Norwegji, urządzili tałmudyści

OBŁUDNE „NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE",

które miały świadczyć chyba o głębokim bólu żydów norweskich, opłakujących niemożność dalszego męczenia zwierząt!... — pozatem jednak prasa żydowska w Polsce przeszła nad tym faktem do porządku dziennego.

A teraz przypomnijmy sobie, co **u nas** ta sama prasa żydowska wypisywała, gdy rada miejska m. Warszawy rozpoczęła **tylko dyskusję** na temat rytualnego uboju bydła!...

Dzień w dzień warszawskie pisma żydowskie drukowały **całe kolumny** elukubracji „fachowych" tałmudystów i operowały argumentami „ściśle naukowymi", mającemi nawet udawadniać, **że ubój rytualny jest...** **najhumanitarniejszym** wogóle **sposobem uboju!...**

A w jaki

SZAŁ WŚCIEKŁOŚCI

wpadły pisma żydowskie gdy wreszcie dzięki solidarnie oddanym głosom radnych: **sanacji, chadecji i endecji** uchwaliła rada miejska w Warszawie **ograniczenie uboju rytualnego do potrzeb tylko ludności żydowskiej!** Co za „krzywda" dla **żydów**, co za „niesprawiedliwość" — wołano ze szpalt szmatławców tałmudystycznych, bo wbrew głosom **żydów, komunistów** i idącym z nimi i w ich kieszeni niby to „postępowych" **socjalistów** ludność polska m. Warszawy uchwałą tą postanowiła tylko nie jadać mięsa pochodzącego z uboju rytualnego, bynajmniej nie pozbawiając go jednak żydów.

A coby działo się, gdybyśmy tak w Polsce uchwalili — wzorem postępowej, kulturalnej norwegji — **wogóle zakaz uboju rytualnego?!** Przecież **żyOdostwo by szalało!... Sypały by się skargi do Ligi Narodów,** do **prasy amerykańskiej i zachodnio-europejskiej, Liga Obrony Praw Człowieka** wygłaszałaby przez usta swego prezesa żyda Bluma **płomienne filippiki przeciwko uciskowi żydów w Polsce** i szykowałyby się ze dwie, **trzy misje zagraniczne** do wyjazdu do Polski dla zbadania „krzywd" żydowskich na miejscu!

Tak, smutna to rzeczywistość stwierdzić, że siedzimy, niestety,

W KIESZENI ŻYDOWSKIEJ,

bo boimy się żydów, boimy się tego, czego nie obawiają się dzielni, postępowi, kulturalni **Norwegowie!**

Tylko Norwegja nie boi się żydów!!

PARLAMENT NORWESKI UCHWALIŁ ZAKAZ UBOJU RYTUALNEGO W CAŁEJ NORWEGJI! — SKANDALICZNA CISZA W POLSCE DOWODEM, JAK BARDZO SIEDZIMY W KIESZENI ŻYDOWSKIEJ! — GDZIE NASI POSŁOWIE, CECHY RZEŹNICZE I TOW. OCHRONY ZWIERZĄT?!

Prasa żydowska podała krótką, lakoniczną notatkę Żydowskiej Agencji Telegraficznej z Oslo, stolicy Norwegji z daty 11 stycznia br.:

„Od dnia wczorajszego obowiązuje w Norwegji zakaz uboju rytualnego bydła na mocy uchwały obydwu izb ustawodawczych. — W związku z tem gminy wyznaniowe żydowskie szeregu miast odprawiły nabożeństwa żałobne".

Notatka nie zawiera nadto żadnych komentarzy; jednem słowem przechodzi do porządku dziennego nad powyższym faktem, niezmiernie doniosłego znaczenia.

Cóż bowiem ta wiadomość oznacza? — Przedewszystkiem to, że **dzielni, postępowi**

NORWEGOWIE NIE BOJĄ SIĘ ŻYDÓW,

nie siedzą w ich **kieszeni** i jeżeli przyszli do przekonania, że **rytualny ubój żydowski** jest **barbarzyństwem**, świadomem męczeniem zwierząt a nadto iście wschodnim przeżytkiem i zabobonem — to sąd swój przeprowadzili **w czyn: zabraniając ustawowo uboju rytualnego na całym terenie swego państwa.**

Dzielni, odważni Norwegowie świecić mogą pod tym względem

PRZYKŁADEM DLA RESZTY EUROPY

siedzącej w żydowskiej kieszeni, jednem słowem **zażydzonej i szabesgojowskiej.**

Dlaczegóż bowiem **u nas** do dziś dnia nie wprowadzono podobnego zakazu?! **Dlaczego nasi posłowie milczą?** Dlaczego nasze **Towarzystwa ochrony zwierząt** nie chcą widzieć tego barbarzyńskiego, niesłychanego w XX wieku, urągającego hygjenie, sposobu męczenia biednych zwierząt wydanych na łup sadystycznych rzezaków?! Dlaczegóż wreszcie nasze **polskie cechy rzeźnicze** nie zabiorą w tej sprawie głosu?!...

Cisza!... **Skandaliczna cisza!...**

Koniec „sławnego jasnowidza"

Wobec policji nawet sprzymierzone duchy okazały się bezsilne.

Do Torunia przybył rzekomo w przejeździe do Wiednia niejaki Jarosz Karten, grafolog i jasnowidz. Poprzedziwszy swój przyjazd reklamą, zajechał do jednego z tamtejszych hoteli i za sowitą opłatą począł naiwnym przepowiadać przyszłość. Dla większego powodzenia i naciągania gości, jasnowidz powykładał różne wycinki prasowe z recenzjami o nim, tudzież księgę z powklejanemi listami dziękczynnemi niektórych zagranicznych osobistośc. Był tam również i obrazek p. Prezydenta Rzpltej z podpisem: „Na pamiątkę".

Przybywającym opowiadał, że jest Polakiem z pochodzenia, lecz wychowanym na Węgrzech. To też miało usprawiedliwiać jego słabą wymowę polską i dlatego też ze swym impresarjo niejakim Lamkowiczem rozmawiał przeważnie po niemiecku. Jasnowidztwo popełniał on tylko przez seanse jako medjum. Usypiał się sam i wpadając w trans odpowiadał na pytania, ograniczone w treści i zadawane tylko przez swego sekretarza.

Seans taki odbywał się następująco: jasnowidz podchodził do lustra, natężał wzrok i wydawał sobie rozkazy: ja śpię. Po upływie kilku sekund słaniał się, a stojący opodal impresarjo podsuwał leżankę, na którą padał mistrz. Po pewnej chwili dziwne drgawki wstrząsały jego ciałem, przyczem miał rozwarte usta i zęby silnie zaciśnięte. **Sekretarz mistrzowi zadawał w tym** wydobywał się charkot i wychodziły zupełnie niepodobne do słów dźwięki, zrozumiałe tylko rzekomo dla sekretarza, który wszystko skrzętnie zapisywał. Wreszcie jasnowidz zaczynał żywo gestykulować i szeptem wypowiadał tajemnicze słowa: „Widzę cienie, teraz żebro, koniec płuc, serce dobre, wytężona praca, lat temu 22, śmierć najbliższych, jest pan zdrów, czeka pana wielki majątek" itd.

Tupet się wyczerpywał, sekretarz budził medjum.

Rozpoczynała się nowa komedja, po gardle leżącego wciąż na leżance mistrza sekretarz pocierał prętem magnesowym, a w konwulsyjnie zaciśniętych dłoniach medjum trzymało magnes w kształcie podkowy. Następnie przy pomocy sekretarza odczytywał stenogram, uzupełniając go.

Władze policyjne na skutek doniesień zajęły się jasnowidzem i aresztowały go wraz z jego sekretarzem. Okazało się, że słynny jasnowidz Jarosz Karten, Węgier z pochodzenia, pochodzi z Małopolski i nazywa się Jakób Karten. Sekretarz jego niejaki Lamkowski, okazał się poszukiwanym przez władze dezerterem. Karten liczy lat 29, z zawodu jest muzykiem. Zdolności jasnowidza wykryto u niego rzekomo kiedy był jeszcze 9-letnim chłopcem. Dochodzenia ustaliły, że księga dziękczynna jest oszustwem, a listy, które posiadał, sam pisał lub różne osoby pod jego dyktandem.

PREMJA

DLA PRENUMERATORÓW „HASŁA PODWAWELSKIEGO"

Kto wypłaci prenumeratę roczną „Hasła Podwawelskiego" w wysokości **16 zł.** do dnia **1 marca 1930** r. otrzyma **gratis Książkę** J. T. BORZĘCKIEGO

„CHRYSTUSOWI BOHATERZY"

WYJĄTKI Z MĘCZEŃSKICH DZIEJÓW KOŚCIOŁA.

WAŻNE DLA PAŃ I PANÓW
SALON FRYZJERSKI
MĘSKI I DAMSKI

STANISŁAWA
KASZTELEWICZA
KRAKÓW RYNEK GŁÓWNY L. 9.
(PASAŻ BIELAKA)

DLA PAŃ OSOBNY GABINET
:—: :—: MANICURE :—: :—:
WYKONANIE PRACY
PIERWSZORZĘDNE.

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

Bartoszewski Kazimierz, Kraków, Florjańska 49, handel towarów korzennych.

Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

Bębenek Franciszek, pralnia chemiczna, — Kraków, Grzegórzecka.

Bilewscy Bracia, Magazyn galanteryjny, — Kraków, Rynek gł. 2.

Bobrowski Juljan, handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Konjaki. — Kraków, Łobzowska 6. Tel. 2438.

Bracia Albertyni, Kraków, ul. Krakowska. Fabryka mebli giętych i wyplatanie krzeseł.

Cyankiewicz Józef, Najtańszy sklep zegarmistrzowsko-jubilerski, Kraków, ulica Sławkowska 1.

Elektro-techniczne Zakłady Przemysłowe L. Bolesław Jaworowski, Kraków, ul. Tomasza 32. Tel. 4073. Budowa silników elektrycznych wszelkich napięć.

Gorzkowski Józef, jedyna katolicka Drogerja w Dębnikach.

Hurtownia Soli Braci Albertynów, Kraków-Podgórze, Zabłocie.

W. Janeczek, Kraków, Rynek 20 róg Brackiej. Skład papieru, przyborów piśmiennych, biurowych, szkolnych, oraz galanterji i ceramiki artystycznej.

Jabrra M. Skład artykułów kościelnych, Kraków, Sukiennice 1.

Juljan Cyankiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24 handel kolonialny poleca: kawy, herbaty, czekolady, cukierki, wina. Codziennie świeże masło deserowe.

W. Janeczek, Kraków, Rynek 20 róg Brackiej. Skład papieru, przyborów piśmiennych, biurowych, szkolnych, oraz galanterji i ceramiki artystycznej.

Jaworski Albin, Handel naczyń kuchennych, Kraków, Rynek Gł. 24. Tel. 0022.

Jórasz Józef, Korczyna, powiat Krosno, — Przemysł tkacki. — Znakomite płótna.

Kluska Eugenjusz, Kraków, Grodzka 63. Poleca najlepsze brzytwy i nożyczki, również specjalne ostrzenie tychże.

Michał Konior, Kraków, ul. Kanonicza 11. (Plac św. Magdaleny). Poleca w swoim bufecie: Przekąski zimne i gorące. Wódki i likiery pierwszorzędne. Piwo Żywieckie i Okocim. Ceny bardzo niskie.

Kapera Wojciech. Skład obuwia i śniegowców, Kraków, Sławkowska 11 i 24. Filja: św. Tomasza 29.

Kasztelewicz Stanisław, Salon fryzjerski męski i damski, Kraków, Rynek gł. 9. Pasaż Bielaka).

Kopaczyński Franciszek, Sklep bronzowniczy i pracownia dla sztuki kościelnej, Kraków, ul. Bracka 2.

Kowalski R. Płótna żyrardowskie, bielizna, kołdry i t. d., Kraków, ul. Wiślna 8.

Kusiak Jan. Zakład witraży, Kraków, św. Jana 30 i Plac Jabłonowskich 5.

Lazar Ludwik, Piwo bielskie, Kraków, ul. Gnieźnieńska 1.

Łubieńska M. Księgarnia Katolicka, Kraków, Florjańska 1.

Magiera Fr. Piekarnia i lukiernia, Kraków, Zwierzyniecka 10.

Markowski G. Wytwórnia luster i szlifiernia szkła, Kraków, ul. Batorego 20.

Maruńczak Michał, Skład materjałów chirurgicznych i sanitarnych, Kraków, ul. Sławkowska 10.

Mirkiewicz A. M. Specjalny bandażysta, Kraków, Mostowa 4.

Miodosytnia Kazimierza Robackiego, założona w roku 1841, poleca wszelkie miody, tak do picia, jak i lecznicze od najstarszych. Kraków, Sławkowska 26.

Niepokój Stanisław, plac Słowiański, handel towarów kolonjalnych.

Nikiel J. A. Skład instrumentów muzycznych, Kraków, Szewska 2.

OO. Józefici. Kwiaciarnia, Kraków, Karmelicka 70.

Piwo okocimskie barona J. Götza w Okocimie.

Piwo żywieckie, browar Arcyksiążęcy w Żywcu.

„Polcherba". Laboratorjum chemiczne, zioła Dra Breyera, Kraków-Podgórze.

Rąb Stanisław. Wyroby skórkowe, lustra, karty do gry, Kraków, Sławkowska 4.

Józef Pułczyński, Handel towarów korzennych, Kraków, ul. Krowoderska 79.

Rudnicki J. Bielizna, galanterja, Kraków, Linja A-B.

L. Siewierski. Cukiernia Ziemiańska, Kraków, Karmelicka 46.

Skórczewski A. i Polakiewicz, Kraków, ul. Florjańska 13. Bielizna i kapelusze.

Śmiechowski C. fabryka mydła, Podgórze-Zabłocie.

Sokół Andrzej, Zakład wyrobów nożowniczych oraz specjalne ostrzenie brzytew w Krakowie, ul. Grodzka l. 60.

Szczerba Roman, Kraków, ul. Florjańska 40 poleca kapelusze, bieliznę trykotową, rękawiczki, skarpetki zimowe. Pakturaliki-Koloradki gumowe dla PT. Księży.

Tomaszewski Władysław, Skład szkła, porcelany, lamp naftowych i świeczników elektrycznych, Kraków, Rynek gł. 15.

Tomaszkiewicz Teodor, optyk, Kraków, ul. Florjańska 30. Tel. 18-35, poleca okulary, binokle i t. p.

Wałkowiński J. Fabryka lin, sznurów, Kraków-Dębniki, Sklep Plac Marjacki 7.

Wawrzecki Stanisław Ska z ogr. odp., Składy węgla, drzewa i artykułów budowlanych, Kraków, ul. Zabłocie 4. telefon 32—08.

Węgrzyn Karol. Zakład malarsko-pokostniczy, Kraków, Dębniki, Polna 11.

Wojciech Schmeidl, Kraków, ul. Stolarska L. 11, poleca wypiek chleba kanapkowego i pieczywo białe w różnych gatunkach.

Wolny Jan. Zakład pogrzebowy, Kraków, Plac Szczepański 2.

Zakład Dentystyczny, Strzelbicki Stanisław Kraków, ul. Florjańska 15.

Zakład krawiecki Jana Sajaka, Kraków, ul. Karmelicka 39.

Zembrzycki Adam, Magazyn przyborów szkolnych i kancelaryjnych, Kraków, ul. Florjańska 9.



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

J. A. NIKIEL

Kraków, Szewska 2

Wszelkie porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela bezpłatnie.

PŁÓTNA KORCZYNSKIE

piękne i trwałe na wszelkie bieliny. — Dymki, Dreliszki, Obrusy, Chusteczki, Ręczniki, Scierki, Cajgi-plastiki, — Struks, Materje, Materace, Leżaki, Chodniki i t. p. wyroby tkackie lepsze gatunki, poleca:

JÓZEF JÓRASZ

PRZEMYSŁ TKACKI

KORCZYNA

POWIAT KROSNO

KONTO P. K. O. Nr. 408.455.

(Próbki przesyła po nadesłaniu znaczka pocztowego na 1 złoty w liście). Każdy kupujący towary w mej firmie wylosowuje n a g r o d y w dodatku.

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONJE

HELENA SMOLARSKA

KRAKÓW SZEWSKA 9.

ROWERY i MOTOCYKLE

PRZYBORY

EUG. KLUSKA, KRAKÓW, GRODZKA L. 6.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD POGRZEBOWY

„CONCORDJA"

JANA WOLNEGO

PL. SZCZEPANSKI 2. — TEL. 321.

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów.

Mniej zasobnym daleko idące ustępstwa.

DOM o trzech ubikacjach, przy gościńcu do sprzedania. Zgłoszenia

PIOTR KNAPCZYK

Kraków, Aleja Słowackiego 60.

Wyrabiam obuwie nowe, jakoteż wykonuję naprawy Śniegowców kaloszy po bardzo przystępnych cenach

Wincenty Komorowski

Kraków, ulica Długa 7.

BILETY WIZYTOWE

ZAWIADOMIENIA ŚLUBNE

wykonuje

Skład papieru i galanterji

Michał SŁOMIANY

Kraków, ul. Sławkowska 24.

Telefon 1744.

Naprawiam śniegowce i kalosze NAJTANIEJ oraz wyrabiam obuwie nowe i wykonuje wszelkie reperacje po nader przystępnych cenach

Piotr Knapczyk

Kraków, Aleja Słowackiego L. 60.

W. KAPERA

POLECA

OBUWIE I ŚNIEGOWCE

KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 11 i 24,

FILJA: SW. TOMASZA 29.

JURKIEWICZ WINCENTY

KRAKÓW ZIELONA 5.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES TŁOCZENIA (DRIKIERSTWA) WCHODZĄCE Z WŁASNEGO JAK TEŻ Z DOSTARCZONEGO MATERJAŁU PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.

ALFRED

MACHNICKI

Hurtowny skład artykułów religijnych.

w Krakowie Mikołajska 5.

„POPĘD"

MECHANICZNA FABRYKA LIN TRANSMISYJNYCH, BUDOWLANYCH GURTÓW I SZPAGATU

JÓZEF WAŁKOWIŃSKI I Syn

Fabryka Kraków-Dębniki Tel. 3005

NOWOŚCI DLA PAŃ

POŃCZOCHY

RĘKAWICZKI

REFORMY

PRZYBORY do SZYCIA i HAFTU

POLECA

L. JASIŃSKI

RYNEK LINJA A—B.

NAGRODZONE EKSPONATY NA P. W. K. W POZNANIU

są do odstąpienia

Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej

trawiony w lustrze i złocony. Format 160×84 cm. nadający się do ołtarza.

Wieża Marjacka i Ratusz Poznański

w transparencie (na szkłach powlecznych i t. p.

Oglądać można w biurze firmy T. Laszkiewicz, Kraków, ul. św. Marka 8. Tel. 3784.

Wspólnika lub zastępstwo rentownego artykułu (maszyn do szycia rowerów i tp. przyjmę posiadając własny lokal w Chrzanowie Zgłoszenia do Administracji „Hasła Podwawelskiego Kraków. ul. Stolarska 6 pod „Zastępstwo".

Poszukuję mieszkania, 2 pokoje i kuchnię w okolicy Małego Rynku, Siennej, Stolarskiej lub w okolicy. Małżeństwo bezdzietne. Czynsz zgóry możliwy.

Wiadomość pod **„Mieszkanie 2 lub 3 pokoje"**. do Administracji **„Hasła Podwawelskiego"** Kraków, ul. Stolarska 6.

W Prokocimiu do sprzedania natychmiast DOM MIESZKALNY, zaraz po kupnie wolny w tem mieszkanie warsztat rzeźniczy i sklep, oraz sad owocowy. Całość obejmuje ½ morgi ziemi.

Zgłoszenia do Administracji „HASŁO PODWAWELSKIEGO" pod „Dom mieszkalny", Kraków ulica Stolarska 6.

INTERES KOLONIALNY, delikatesów, win i wódek w śródmieściu Krakowa przyjmie wspólnika z odpowiednim kapitałem i ewentualnie z współpracą.

Zgłoszenia do administracji „HASŁA PODWAWELSKIEGO" Kraków, ul. Stolarska 6. pod „INTERES KOLONIALNY".

Kupujcie tylko u chrześcijan

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Jan Kostecki

Drukarnia Gronusia i Ski w Krakowie.